Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł
Łódź
wtorek
22 marca
1949 r.
Rok V
Nr 80
(1344)

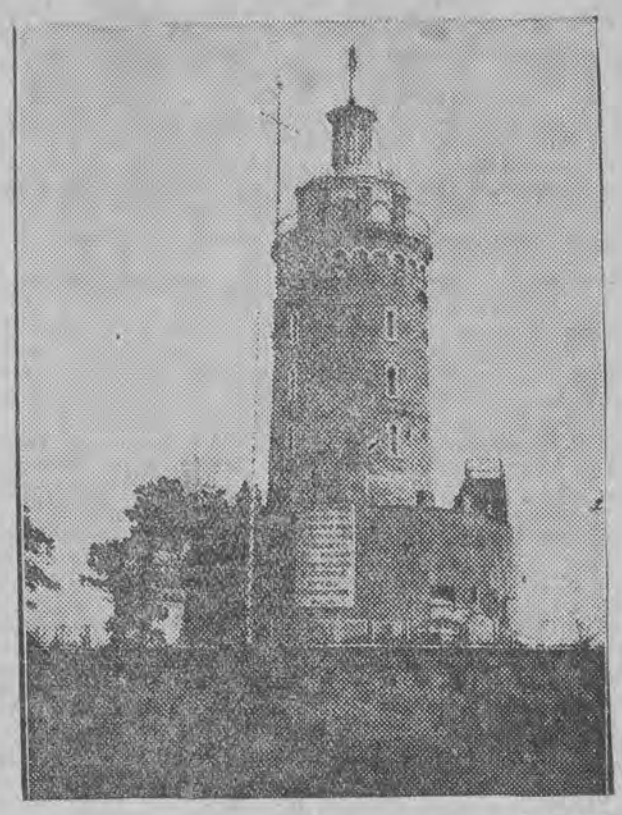

Foto API

Kołobrzeg jest pierwszym portem Bałtyku, zdobytym w tej wojnie przez polskich żołnierzy. — Na zdjęciu latarnia morska w porcie.

O GOSPODARCE BEZ STRAT

Przemówienie wiceministra Eug. Szyra

wygłoszone na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Kongres PZPR i „czyn kongresowy" wskazały kierunek nowego etapu, którego cechami charakterystycznymi są: zaostrzenie form i treści walki klasowej, szeroki rozmach twórczej krytyki i samokrytyki, wzmożona rola klasy robotniczej, i związków zawodowych, masowy udział milionów mas pracujących w rządzeniu państwem i w twórczym kształtowaniu gospodarki narodowej, nowe formy i wysoki poziom współzawodnictwa pracy, „szybko rosnąca dyscyplina pracy, szybko rosnąca działalność nowatorska i wynalazcza robotników, techników i inżynierów, wzrost roli znaczenia narad wytwórczych, zespołowej pracy uczonych, konstruktorów, techników i przodowników pracy, rozmach budownictwa inwestycyjnego i burzliwy postęp techniczny.

Kongres Zjednoczeniowy wskazał również zadania na rok 1949 — rok przełomu — rok kończący zwycięsko bitwę o plan trzyletni i rok intensywnych przygotowań do realizacji planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu, planu podniesienia dobrobytu mas pracujących, rozkwitu kultury i oświaty.

* * *

Doświadczenia ubiegłej wojny, miliony trupów, gruzy miast nie mogą powstrzymać imperialistów anglo - amerykańskich w ich niepohamowanym dążeniu do zagarnięcia świata pod swoje panowanie. Doświadczenia te jednak stały się dostateczną przestrogą dla narodów pragnących pokojowego rozwoju. Dla kultury, dla postępu nowa wojna byłaby klęską, tak jak klęską była wojna, którąśmy dopiero przeżyli. Dziś, gdy na nowo, od podstaw z trudem odbudowujemy nasz dorobek kulturalny, gdy musimy z najwyższym wysiłkiem starać się o odrodzenie moralności zbiorowej po ostatniej wojnie, gdy tworzymy nową, socjalistyczną kulturę i nową, lepszą socjalistyczną moralność, musimy dołożyć wszystkich starań, ażeby zachować pokój.

Wierzę, wiem na pewno, że imperialiści nową wojnę przez siebie wywołaną, musieliby przegrać. Ale klęska ich i bez wojny jest pewna. Ludy całego świata wojny nie chcą — chcą pokoju i prawa do pracy, do pełnego ludzkiego rozwoju. I ludy całego świata zorganizowanym odporem potrafią wywalczyć pokój. Widomym wyrazem ich woli są organizowane przez intelektualistów całego świata Kongresy Pokoju. Nie bez przyczyny Kongresy te są jednocześnie Kongresami Kultury. Pomiędzy tymi dwoma słowami zawsze stał znak równania. Nowy Kongres Pokoju, organizowany w najbliższym czasie w Paryżu, jeszcze raz wskaże kapitalistom amerykańskim, którzy dla osobistych korzyści i lęku przed socjalizmem dążą do rozpętania wojny, że o pokoju czy o wojnie zadecyduje nie ich wola, lecz wola miłujących pokój narodów całego świata. Kultura musi ocaleć od zagłady. Musi iść naprzód — jej ocalenie, jej rozwój leży w rękach nas wszystkich — w rękach postępowych, świadomych swej siły mas.

SEWERYN POLLAK

Zadania te przewidują możliwość skuteczniejszej, niż dotąd mobilizacji ukrytych rezerw i szybszego niż dotąd usuwania marnotrawstwa i szkodnictwa gospodarczego.

Zadania te brzmią: wykonać przedterminowo plan 3-letni i plan produkcji na rok 1949, w oparciu o konsekwentną realizację hasła: oszczędność codziennym prawem naszej gospodarki, oszczędność czasu, środków i ludzi jako droga do osiągnięcia większego dochodu narodowego, wyższych płac, szybszej realizacji planów inwestycyjnych.

Błędem jest tworzenie sloganów w rodzaju „akcja O", błędem określenie: akcja oszczędnościowa.

Stoją przed nami zadania codziennej, stałej, systematycznej pracy, a nie „akcji", nie „dnia" ani „miesiąca" oszczędności.

Na nowym etapie zmieniają się się formy i treść walki o wykonanie planu. Wzmagania są o wiele ostrzejsze jako wyraz dążenia do osiągnięcia wyższej kultury produkcji, wyższego poziomu dyscypliny pracy, dyscypliny w przestrzeganiu przepisów technologicznych, dyscypliny w realizacji programów produkcyjnych, precyzji i bojowości w działaniu aparatu kierownictwa gospodarczego. Plan musi być wykonany nie tylko według ilości, ale również według asortymentów, zgodnie z wymogami dobrej jakości, nie tylko na czas i przed terminem, ale w pełnej zgodności z planem.

Obniżenia kosztów własnych i zwiększenia dochodów przedsiębiorstw

Wypowiadamy wojnę chaotycznym metodom walki o plan, które przez kolejność okresów stagnacji i zrywu podrażają koszty własne, zamrażają środki obrotowe i przeczę samej zasadzie społecznych metod produkcji, zasadzie rytmiczności i regularności wysiłków i przebiegu procesów produkcyjnych.

Zwalczamy również taką gonitwę za osiągnięciem wysokiej przeciętnej wykonania dla danej branży, która nie uwzględnia wysiłków każdego oddziału produkcyjnego, zakładu, przedsiębiorstwa, która nie zmierza do równomierności w wykonaniu planu.

Skończyć trzeba z liberalizmem, z lekkomyślnością, panującymi jeszcze w niektórych organach planowania, a które polegają na świadomym zniżaniu planów produkcyjnych, na podawaniu fałszywych cyfr zdolności produkcyjnej i fałszywych ocen możliwości jej wykorzystania, z teoriami o nieprzekraczalnych granicach możliwości produkcyjnych.

Takich planistów, którzy twierdzą, że istnieją w naszych warunkach nieprzekraczalne granice możliwości produkcyjnych, i że trzeba plan opracować poniżej tych granic, po to, aby nie pozbawiać premii personelu dyrekcyjnego, należy widocznie

(Dalszy ciąg na str. 2)

Więcej, lepiej, taniej

Wzmożony potok towarów

przy planowej oszczędności

Na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej wystąpiło szereg mówców, którzy w imieniu załóg fabrycznych i całych gałęzi produkcji przedłożyli zebranym zobowiązania, dotyczące przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i planów oszczędnościowych. Między innymi złożyli oświadczenie: przedstawiciel Rady Zakładowej huty „Kościuszko" ŁOMŻYK oraz przedstawicielka zakładów włókienniczych w Rudzie Pabianickiej GOŚCIMIŃSKA.

Załoga huty „Kościuszko" zobowiązuje się wykonać państwowy plan produkcji o wartości ponad 252 miliony złotych przedwojennych w terminie do 22 listopada roku 1949.

Załoga budującej się walcowni średniej zobowiązała się do uruchomienia pełnej zdolności produkcyjnej na dzień 22 lipca rb. oraz do pełnego wykonania swego planu.

W RAMACH PLANU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO ZAŁOGA HUTY „KOŚCIUSZKO" POSTANOWIŁA:

1) podnieść wydajność liczbną w złotych przedwojennych z roku 1937 z 18,93 zł na pracogodzinę do 22,4 zł na pracogodzinę, począwszy od września br.,

2) zamiast planowanych przez dyrekcję 599.155 tys. zł oszczędności, osiągnąć na podstawie zobowiązania załogi 742,604 tys. zł. Oświadczenie to uczestnicy narady przyjmują długotrwałymi oklaskami.

Załoga huty „Kościuszko" zobowiązuje się również osiągnąć wyższy poziom jakości produkcji, zapewnić regularne dostawy dla innych zakładów pracy, co umożliwi im podwyższenie wydajności. Podnieść ogólny procent współzawodniczących z 76 na 95 proc. załogi, zmniejszyć nieobecność w pracy z 6 proc. na 3 proc. i zmniejszyć stan załogi o 150 ludzi, którzy przydadzą się w innych zakładach pracy. Ponadto załoga zobowiązała się jak najszybciej usprawnić prace aglomerowni tak, aby podjęła 1 lipca pełną produkcję. Załoga huty zobowiązała się doprowadzić walcownię średnią w dniu 22 lipca rb. do pełnej zdolności produkcyjnej

Z gorącymi oklaskami spotyka się zobowiązanie oddania do użytku przodowników pracy 27 mieszkań w dniu 1 maja br., 54 mieszkań w dniu 22 lipca br. oraz 22 mieszkań w rocznicę Czynu Kongresowego.

Przedkładając niniejsze zobowiązania — kończy mówca — huta „Kościuszko" wzywa wszystkie zakłady w Polsce do przeprowadzenia wielkiej kampanii oszczędnościowej i przedterminowego wykonania planu 1949 r. oraz planu 3-letniego Niechaj nikogo nie zabraknie w tym szlachetnym wyścigu, który ma stworzyć podstawy pomyślnego rozpoczęcia 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce Wezwanie to wywołuje znów burzliwe oklaski uczestników narady.

NASTĘPNIE NA TRYBUNĘ WCHODZI OB. GOŚCIMIŃSKA (RUDA PABIANICKA) — PRZODOWNICA PRACY W ZAKŁADACH WŁÓKIENNICZYCH.

Pracuję jako prządka — oświadcza — 17 lat w jednej fabryce. Obsługiwałam 540 wrzecion, lecz doszłam do wniosku, iż mogę obsłużyć więcej i przystąpiłam do obsługi 810 wrzecion.

Słowo oszczędność daje nam dużo do zrozumienia. Myśmy musieli przed wojną oszczędzać, bo nas usuwano z pracy, a dziś, kiedy cały przemysł jest nasz, to my z tego sobie nie zdajemy sprawy. Oszczędzać musimy każdą nitkę przy pracy, musimy uważać na postoje maszyn, na obciąganie. Prządka, która na czas przykręci nitkę, już przez to zaoszczędzi surowiec i zmniejszy w ten sposób odpadki.

Chcąc wyszkolić prządkę, która będzie pracowała dobrze i oszczędnie, musimy ją uczyć przynajmniej przez rok. Nauka jest bardzo ważną rzeczą dla uzyskania oszczędności.

Od 1 stycznia 1949 r. jestem instruktorem całej przędzalni i wiem, że prządki wykonują normy w 100 proc. Ja zobowiązuję się wyszkolić je tak, aby do 1 maja osiągnąć 103 proc. do 22 lipca — 105 proc, do 1 listopada — 108 proc, do 31 grudnia — 112 proc. (oklaski).

Obecnie primy jest 87 proc., do dnia 1 maja będzie 88 proc., do dn. 22 lipca — 89 proc, do dnia 31 grudnia — 89,5 proc.

Opiekuję się całą przędzalnią, w której pracują 1.162 osoby i wzywam wszystkie instruktorki do współzawodnictwa ze mną, ażeby poznały całość pracy i były tym wskaźnikiem ilości, jakości i oszczędności.

Oświadczenia ob. ob. Łomżyka i Gościmińskiej oraz innych mówców były przyjęte burzliwymi oklaskami uczestników Zjazdu.

„Przodownik nowego typu

to mistrz oszczędności"

mówi minister Minc

Ogromny entuzjazm wybucha, gdy na podium wchodzi minister Minc. Przedstawia on potrzeby naszej, gwałtownie rosnącej gospodarki. Woła ona: „daj więcej stali, daj więcej mieszkań, daj więcej butów, daj więcej mięsa". Nigdy jeszcze tak szybko nie rosła gospodarka polska jak w Polsce Ludowej.

Jasne, krótkie stwierdzenie, że celem całego planu oszczędnościowego jest po prostu zaoszczędzenie pracy ludzkiej — spotyka się z głębokim zrozumieniem słuchaczy.

Nowa burza oklasków zrywa się, gdy mówca wskazuje, że marnotrawstwo — brak dyscypliny — to sprawa narodu. Kto marnotrawi i czas — ten odbiera wszystkim nie tylko domy, fabryki i szkoły, ale i codzienny chleb.

Gdy mówca przechodzi do zagadnienia postępu technicznego panuje pełna napięcia cisza, w której padają słowa, obrazujące trudne warunki nauki technicznej w czasach sanacji i straty, jakie poniósł świat nauki i techniki w czasie okupacji.

Aby to nadrobić nie wystarczy bazy materialnej, trzeba wielkiej wiary w siły własnej nauki i własnego narodu — stwierdza minister Minc, wśród oklasków całej sali. Ogólna owacja towarzyszy krótkiemu zarysowi dynamicznego rozwoju nauki i techniki w Związku Radzieckim. Dosyć dalszego bałwochwalczego stosunku do krajów kapitalistycznych— oświadcza tu twardo minister Minc wśród burzy oklasków.

Po końcowych słowach mówcy, który twierdza, iż jeśli potrafimy uświadomić masy, że droga planowej oszczędności to droga do socjalizmu — mnożyć się będą szeregi przodowników nowego typu — mistrzów oszczędności, znikać będą bolączki życia i dźwigać się będzie w górę gmach socjalistycznej Polski — długo niemilknące owacje i okrzyki: „Niech żyje!"

Po przemówieniu ministra Hilarego Minca, przewodniczący KCZZ, **Edward Ochab** odczytuje telegram — zobowiązanie załogi huty „Pokój". Następnie zabiera głos poseł Blinowski i odczytuje projekt rezolucji Krajowej Narady Oszczędnościowej. Rezolucja wskazując liczne, nie wyzyskane jeszcze rezerwy gospodarcze, wzywa cały kraj do walki o o przedterminowe wykonanie planu i o realizację zadań oszczędnościowych na rok 1949. Długotrwałymi oklaskami przyjmują uczestnicy narady rezolucję.

Przewodniczący KCZZ, Edward Ochab, zgłasza w imieniu prezydium projekt depeszy do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta. Po wysłuchaniu, w skupieniu tekstu depeszy — zebrani gorącymi, długoniemilknącymi oklaskami manifestują swe uczucia dla Głowy Państwa.

Przewodniczący życzy wszystkim obecnym na naradzie sukcesów w codziennej pracy dla dobra mas pracujących i zamyka obrady.

Rozbrzmiewa bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka".

MNIEJSZE KOSZTY
ALE WIĘKSZY EFEKT

Dalszy ciąg przemówienia wiceministra Szyra

Uczyć najprostszych zasad planowania socjalistycznego

Za parawan kategorycznych twierdzeń o nieprzekraczalnych granicach kryją się oportuniści i szkodnicy, kryje się niewiara w siły i możliwości polskiej klasy robotniczej, polskich inżynierów i techników i wyraża wpływ kapitalistycznych pojęć o sposobach i metodach produkcji.

Już „czyn kongresowy" wykazał jak błędne były poglądy tych, którzy traktowali współzawodnictwo jako czynnik mechanicznego wzmożenia wydajności pracy i chcieli w nim widzieć li tylko pomoc w realizacji nakazów, poleceń i planów dyrekcji, a nie umieli i nie chcieli widzieć siły krytycznej i twórczej, siły, która potrafi nagiąć ludzi starego pokroju do nowych metod organizacji pracy i produkcji lub wyrzucić ich z wygodnych foteli — o ile nie włączą się w rytm pracy i walki o systematyczny, nieprzerwany, codzienny postęp techniczny, o codzienną poprawę warunków i metod pracy.

Czy potrafimy, stawiając sobie tak ostre wymagania, przedterminowo wykonać plan i to zgodnie z wymaganiami jakościowymi, gospodarczymi i finansowymi? Nie, o ile będziemy pracować tak samo jak w 1948 r., tak, o ile wprowadzimy w pełni zasady systemu oszczędzania do gospodarki narodowej, o ile osiągnięty zostanie i przewyższony poziom napięcia woli i entuzjazmu, jaki charakteryzował „czyn kongresowy", o ile ta atmosfera wielkiego czynu narodowego rozciągnięta zostanie na wszystkie oddziały mas pracujących i przeniknie do wszystkich dziedzin działalności gospodarczej, administracyjnej i społecznej.

Przechodzę z kolei do właściwej treści referatu, do zadań oszczędnościowych uspołecznionych przedsiębiorstw na rok 1949.

Wstępny plan oszczędnościowy

Na podstawie szczegółowych wytycznych, w oparciu o wytężoną pracę aktywu gospodarczego przedsiębiorstw uspołecznionych opracowane zostało zestawienie zbiorcze wstępnych planów oszczędnościowych. Do zestawienia przyjęto w zasadzie tylko te kwoty finansowych oszczędności, które dadzą się obliczyć w formie wzrostu preliminowanych na 1949 r. dochodów i obniżenia pozycji preliminowanych na rok 1949 rozchodów lub w formie obniżenia planowanych na rok bieżący kosztów własnych produkcji.

Wynika z tego, że rzeczywiste oszczędności rozumiane jako zmniejszenie kosztów własnych produkcji i kosztów usług produkcyjnych będą znacznie większe.

Mimo jednak dość surowego podejścia do analizy planów przedłożonych, mimo braku dostatecznych danych dla pełnego uwzględnienia wszystkich elementów oszczędności, która przyniesie ze sobą żywiołowy rozwój oddolnej, masowej powszechnej mobilizacji mas pracujących, możemy przedstawić uczestnikom narady, jako wynik wstępnych opracowań na rok 1949, **cyfrę równą 76 miliardom 342 milionom zł.** Uchwała rady ministrów zobowiązywała przedsiębiorstwa uspołecznione do osiągnięcia sumy oszczędności równej 77 miliardom zł.

Dziś możemy z całą pewnością stwierdzić, że zadanie postawione przez rząd będzie **nie tylko wykonane, ale znacznie przewyższone.**

Dyrekcje przedsiębiorstw przemysłowych podległych min. Przemysłu i Handlu zgłaszają **42 miliardy 265 milionów zł.** Przedsiębiorstwa monopolowe **2.094 miliardy zł,** Polskie Koleje Państwowe **10.552 miliardów zł,** inne przedsiębiorstwa komunikacyjne 942 miliony zł, przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Żeglugi 1.437 miliardów zł, Ministerstwu Poczt i Telegrafów 418 milionów zł, Ministerstwu Lasów 1.922 milionów zł, Ministerstwu Rolnictwa i R. R. 926 milionów zł, przedsiębiorswa handlu państwowego **8.303 miliony zł,** centrale spółdzielcze **6.433 miliony zł,** przedsiębiorstwa różne, podległe pozostałym resortom 1.350 milionów zł. Analizując cyfry wyżej podane nie możemy pominąć faktu zbyt niskiego planu i słabości opracowania zagadnień oszczędnościowych w dwóch podstawowych działach gospodarki uspołecznionej, a mianowicie w handlu państwowym i spółdzielczym oraz w państwowych gospodarstwach rolnych i technicznej obsłudze rolnictwa.

Koszty handlowe naszych uspołecznionych przedsiębiorstw tylko w części stanowią równoważnik nakładu pracy społecznej nieodzownej dla realizacji wartości użytkowej towarów. Resztę stanowi nieproduktywne, marnotrawne spożycie części dochodu narodowego ze szkodą dla mas pracujących i rozbudowy sił wytwórczych gospodarki narodowej.

Wynika stąd konieczność **potraktowania walki o oszczędność w handlu jako palącego problemu.**

Nie tylko w sensie uzyskania dodatkowych kwot finansowych, ale również w celu wprowadzenia do aparatu dystrybucji nowych, socjalistycznych metod pracy, żelaznej dyscypliny i bojowej operatywności.

Domagamy się kategorycznie takiej mobilizacji dyrekcji i personelu central handlu państwowego i spółdzielczego, która doprowadzi zarówno do zwiększenia kwoty uzyskiwanych oszczędności, jak i do takiego przyspieszenia i usprawnienia obrotu towarowego, które zwolnią dla celów produkcji i poprawy stopy życiowej mas pracujących miliardy złotych niepotrzebnie uwięzionych w zapasach i remanentach wielu handlowych organizacji.

Rolnictwo

Plany oszczędnościowe państwowych gospodarstw rolnych i technicznej obsługi rolnictwa (łącznie 926 milionów zł wobec blisko 2 miliardów zgłaszanych przez Ministerstwo Lasów), odzwierciedlają zły stan organizacji, księgowości i planowania tych przedsiębiorstw. Brak wskaźników techniczno - gospodarczych ujawnia równocześnie niedostateczne rozpracowanie właściwych form walki z marnotrawstwem, które w rolnictwie przyjmuje największe rozmiary. A przecież można i należy w tej dziedzinie podejść do zagadnienia rezerw i oszczędności podobnie jak w przemyśle tzn. położyć nacisk przede wszystkim na usprawnienie procesów produkcyjnych, a więc na takie czynniki jak: 1) wydajność pracy robotników i personelu administracyjno - technicznego, 2) wyższy poziom techniki uprawy, 3) prawidłowy płodozmian, 4) przyspieszenie cyklu hodowlanego, racjonalne przygotowanie i oszczędność karmu, likwidacje chorób bydła — trzody, 5) zwiększenie wydajności mleka, wełny itp., 6) wprowadzenie nowych metod, nowych gatunków i ras roślin i zwierząt, ulepszeń i usprawnień opartych o doświadczenia naszych instytutów, placówek badawczych, o doświadczenie w pierwszym rzędzie nauki radzieckiej, 7) wyższa jakość produktów.

To krótkie wyliczenie nie pretenduje do systematyczności, ani nie wyczerpuje nawet części bogatej tematyki walki o likwidację marnotrawstwa i mobilizację olbrzymich, niewykorzystanych rezerw w państwowych gospodarstwach rolnych, nie jest również celem tej krytyki podważenie dużego dorobku i niezwykle poważnych osiągnięć w tej dziedzinie, a tylko zwrócenie uwagi na fakt, że odcinek ten znajduje się na pierwszej linii frontu gospodarczego, że musi on stanowić pod każdym względem, a więc i pod względem realizacji systemu oszczędzania przykład dla milionów pracujących chłopów, których również należy wciągnąć w orbitę oddolnej, społecznej, masowej walki o lepszą i tańszą produkcję, o usunięcie marnotrawstwa o postęp techniczny.

Tyle o próbie ujęcia finansowych wyników zobowiązań oszczędnościowych, podjętych przez dyrekcję przedsiębiorstw.

Nas interesuje jednak przede wszystkim zagadnienie form mobilizacji mas pracujących, zagadnienie form codziennej, wytężonej działalności robotników, techników, inżynierów i pracowników administracyjnych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie

Zbadania rezerw ukrytych w gospodarce każdego przedsiębiorstwa

marnotrawstwa ukrytego i widocznego, biurokracji hamującej inicjatywę i opóźniającej decyzję, szkodnictwa utajonego i dostrzegalnego.

Rezerwy te są olbrzymie, olbrzymie rozmiary marnotrawstwa. Rozpatrzmy następujące grupy zagadnień:

1) walka o pełne wykorzystanie czasu pracy i zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń,

2) walka o realizację postępu technicznego w oparciu o inicjatywę nowatorów produkcji, racjonalizatorów i wynalazców, walka o skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie elementów tzw. produkcji potokowej do naszych zakładów pracy,

4) walka o podniesienie kwalifikacji załóg, o właściwe wykorzystanie absolwentów szkół i kursów przysposobienia zawodowego,

5) walka o oszczędności materiałowe i usprawnienie zaopatrzenia,

6) walka o potanienie i usprawnienie aparatu gospodarczego.

Walka o pełne wykorzystanie czasu pracy

Najprostszą formą usuwania marnotrawstwa w tej dziedzinie jest wdrożenie elementarnej dyscypliny pracy. Nieusprawiedliwione opuszczanie dniówek i godzin, nieuzasadnione przerwy w pracy narażają gospodarkę narodową na straty wielomiliardowe. Każdy procent godzin pracy opuszczonych w ciągu roku w skali całego gospodarstwa narodowego oznacza stratę co najmniej ok. 8—9 miliardów złotych.

CZP WŁÓKIENNICZEGO PRZEWIDUJE OBNIŻKĘ ABSENCJI TYLKO O 1/4 PROC., CO JEDNAK OZNACZA 876 MILIONÓW ZŁ OSZCZĘDNOŚCI I 3.375 TON DODATKOWEJ PRODUKCJI.

Odpowiedniki m straconych dniówek jest mało wydajna i zbyt kosztowna praca w godzinach nadliczbowych i w dni świąteczne.

Planując ostrożnie, CZP metalowego przewiduje z tytułu obniżenia o 30 proc. ilości godzin nadliczbowych oszczędność w kwocie 200 milionów zł.

Naruszenie dyscypliny pracy powoduje równocześnie dezorganizację produkcji i duże postoje. O wiele większe jednak straty przynoszą przerwy i postoje w pracy, spowodowane przez awarię maszyn, urządzeń i instalacji.

Walkę o doprowadzenie do minimum bezczynności maszyn

i ludzi trzeba toczyć w świadomości faktu, że w prawdziwie nowoczesnym socjalistycznym przemyśle dopuszczalne są tylko postoje, związane z przeprowadzeniem planowanych remontów.

Trzeba równocześnie za przykładem grupy przodowników szybkiego remontu w zjednoczeniu przemysłu metali nieżelaznych pn. „Czerwona Trzebina", wszędzie organizować ekipy pogotowia przeciwawaryjnego i do tych ekip kierować najlepszych i najbardziej uświadomionych robotników, techników i inżynierów.

Systematyczny, okresowy przegląd maszyn i systematyczny, z góry planowany remont zapobiegawczy uchroni wiele zakładów od strat i zniszczeń, pochłaniających miliardy złotych. **Skończyć trzeba z brakiem odpowiednich instrukcji eksploatacyjnych i przepisów obsługi maszyn i urządzeń w wielu przedsiębiorstwach.** Jednolita, dobrze opracowana instrukcja, normująca przebieg procesów produkcyjnych, zasady eksploatacji urządzeń energetycznych i postępowania w wypadkach nieprzewidzianych awarii, określająca odpowiedzialność materialną i karną winnych jaskrawego niedozoru, nieuwagi i niedbalstwa, przyczynią się do zwiększenia dyscypliny produkcyjnej, do podniesienia poziomu kwalifikacji robotników i dozoru technicznego.

Zagadnienie walki o ekonomię czasu łączy się z zagadnieniem ochrony bezpieczeństwa, higieny i warunków pracy. Mniej wypadków przy pracy, lepsze warunki oświetlenia, lepsza organizacja miejsca pracy, mniej kurzu, wyziewów, oparów, stała troska o usunięcie szkodliwego dla zdrowia działania kwasów, wysokiej temperatury, nadmiernej wilgoci — oto drogi i środki oszczędności czasu pracy, **oszczędność w tym wypadku nie przez ograniczenie, a przez powiększenie wydatków.**

W PRZYSZŁOŚCI NIE NALEŻY ZATWIERDZAĆ ŻADNEGO PLANU PRODUKCJI I KAPITALNYCH REMONTÓW, KTÓRE NIE PRZEWIDUJĄ ŚRODKÓW OCHRONY I POPRAWY WARUNKÓW PRACY.

Opieka zdrowotna, obsługa sanitarna, wzrost poziomu higieny i bezpieczeństwa pracy, stały nadzór od strony tych problemów nad przebiegiem pracy — stanowią ważny i istotny składnik systemu oszczędzania sił i zdrowia pracowników.

Kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych, rolnych itd., muszą na serio zabrać się do walki o czystość i porządek w podległych im fabrykach, kopalniach, gospodarstwach, na dworcach, w budynkach stacyjnych, stołówkach i sklepach.

Wykorzystanie maszyn i urządzeń

Zagadnienie likwidacji postojów — to nie tylko problem remontów i właściwej obsługi maszyn i urządzeń, setki milionów godzin roboczych tracimy w gospodarce narodowej z powodu zbyt słabego obciążenia maszyn produkcyjnych, złej organizacji pracy, braków w zaopatrzeniu, nierównomiernego wykonywania i złego opracowania programów dla poszczególnych oddziałów i odcinków produkcyjnych.

Przyjmując pracę na dwie zmiany, jako normalną, dyrekcja CZP Metalowego ocenia czasowo wykorzystanie maszyn CZP Metalowego w roku 1948 na ok. 46 proc., postój maszyn na ok. 16 proc., bezruch maszyn na ok. 38 proc.

Plan oszczędnościowy w CZP Metalowego przewiduje doprowadzenie pracy maszyn w grudniu br. do 69,5 proc i uzyskanie z tego tytułu bezpośrednich oszczędności w kwocie od 1,5 do 2 miliardów złotych.

Warsztaty kolejowe wykorzystują maszyny i urządzenia w zasadzie na jedną zmianę, co wymownie ilustruje stan niewykorzystanych rezerw produkcyjnych. Najniższe wskaźniki wykorzystania czasu roboczego maszyn i sprzętu wykazuje budownictwo i transport samochodowy. Postoje samochodów ciężarowych traktowane są jako zjawisko normalne. Koszt kilometra przebiegu samochodu osobowego w związku z niskim stopniem wykorzystania, równa się w przemyśle taboru kolejowego **dwukrotnej cenie płaconej za kilometr przebiegu taksówki.**

O modernizację maszyn i urządzeń

Częstym zjawiskiem jest utyskiwanie części inżynierów i specjalistów starej daty na tzw. sforsowanie zdolności produkcyjnej maszyn i urządzeń, na nieliczenie się z doświadczeniami okresu przedwojennego, okresu kapitalistycznej produkcji.

Ujawnia się to również w pogardliwym stosunku do starych maszyn, w określaniu tysięcy maszyn jako „szmelc", w dążeniu do niecelowego zamawiania nowych maszyn i urządzeń, w niechętnym stosunku do leczenia „chorych", uszkodzonych maszyn, w twierdzeniu, że maszyny „stare", które przekroczyły granice wieku, należy bezwzględnie wycofywać i oddawać na złom.

Taki stosunek świadczy o nawykach myślenia i przyzwyczajeniach kapitalistycznego okresu. W ustroju kapitalistycznym wprowadza się nową maszynę, o ile jej wykorzystanie przynosi większy zysk lub chroni od konkurencji.

Pojęcie „moralnego zużycia maszyn" charakterystyczne jest dla ustroju kapitalistycznego. W ustroju socjalistycznym utrzymuje się w ruchu fabryki i maszyny na technicznie niższym poziomie, jeśli są one niezbędne dla społecznej produkcji.

Setki tysięcy obrabiarek zostało unowocześnionych w Związku Radzieckim, w olbrzymim stopniu podniesiona sprawność i zdolność produkcyjna starych urządzeń hutniczych, walcowni, elektrowni, agregatów chemicznych itp.

A u nas są jeszcze tacy mądrzy ze „szkiełkiem w oku", którzy lekką ręką osądzają na śmierć tysiące maszyn i urządzeń. Od roku 1945 nosi robotnicy, technicy, inżynierowie, wykazują w praktyce, jakie są niewyczerpane możliwości uruchomienia i wykorzystania na pozór bezużytecznych, zużytych, zdekompletowanych maszyn i urządzeń. A jednak daleko jeszcze do pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej. Można ze starych urządzeń hutniczych, drogą modernizacji, wycisnąć jeszcze co najmniej o 30 proc. więcej produkcji, można podwoić produkcję włókien sztucznych w starych fabrykach, można podwoić produkcję wielu fabryk metalowych, zwiększyć szybkość obrotu maszyn, zwielokrotnić ich wydajność przy zastosowaniu nowych narzędzi. Robotnik fabryki tytoniowej w Krakowie **Mancewicz** podniósł produkcję starej maszyny z 500 tys. sztuk papierosów dziennie na 700 tys. i obiecuje doprowadzić ją do miliona sztuk.

Takich Mancewiczów było dotąd setki, jutro przybędą tysiące, tysiące zdolnych, upartych robotników i techników, którzy nie wierzą w granice zdolności produkcyjnej ani w stare normy, którzy zdają sobie sprawę z tego, że rzeczywiście pełne wykorzystanie maszyn, urządzeń, środków transportu, zasobów gleby i materiałów może jeszcze, niezależnie od nowych inwestycji realizowanych na bazie najbardziej nowoczesnych założeń techniki,

(Dalszy ciąg na str. 3)

Fraszka

Kłopot

W łódzkiej „Gospodzie Ludowej" dawnej Tivoli, wprowadzono damską obsługę.

— Dla pana nóżki? — pyta kelnerka
I człek znajduje się w biedzie.
Lubi, przepada, ale niestety...
Wstydzi się odpowiedzieć.

J. Cz.

Dnia 19 marca 1949 r. zmarł w Łodzi

Ś. † P.

HENRYK EILE

znany i ceniony publicysta polski, członek Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., dyrektor Studium Dziennikarsko - Publicystycznego w Łodzi, redaktor audycji oświatowych rozgłośni Polskiego Radja.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej do grobowca na Starym Cmentarzu (ul. Ogrodowa) nastąpi w środę dnia 23 marca br. o godz. 15.

STUDIUM DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNE

ZARZĄD ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DZIENNIKARZY R. P.

W dniu 19 marca 1949 r. zmarł w Łodzi

Ś. P.

HENRYK EILE

Dziennikarz, Historyk, Dyrektor Studium Dziennikarskiego, Pułkownik W. P. odznaczony orderem Polonia Restituta, Krzyżem Walecznych i Złotym Krzyżem Zasługi.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w środę dnia 23 marca o godzinie 15, z Kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej 39, na miejsce wiecznego spoczynku. O czym zawiadamiają

RODZINA i PRZYJACIELE.

Dodatkowe wartości

— setki miliardy złotych

(Dalszy ciąg przemówienia ze str. 2)

Nie sposób pominąć niezwykle poważnego zagadnienia tzw. „zbędnych" maszyn i urządzeń. Kapitalistyczne nawyki egoizmu i niechęci w stosunku do „konkurentów" sprawiają, że dyrekcje wielu zakładów, magazynów, warsztatów nie zgłaszają się do odstąpienia u nich zbędnych, ale dla innych niezbędnych jednostek produkcyjnych, aparatów i sprzętu.

Ekipa społeczna dokonywująca lustracji elektrowni zawodowych „odkryła" w październiku ub. roku w szopie cementowni „Groszowice" na Śląsku Opolskim turbinę mocy 9,6 mw i generator mocy 12.100 kva. Generator znajduje się w zupełnie dobrym stanie, został przewieziony do jednej z elektrowni śląskich. Turbina po uzupełnieniu pewnych brakujących części zasili naszą energetykę.

Cztery tysiące maszyn według niepełnych danych zmieniło miejsce pobytu w 1948 r., te cztery tysiące maszyn, to wyposażenie łączne czterech wielkich fabryk metalowych, ale to daleko niewystarcza, rezerwy są o wiele większe. Trzeba będzie domagać się co miesiąc wykazu maszyn i urządzeń do zbycia, uruchomienia wszystkich jednostek produkcji i stosować sankcję za nieprzestrzeganie zarządzeń w tej dziedzinie.

Walka o realizację postępu technicznego

W roku 1948 zarejestrowano w przemysłach podległych Ministerstwu i Handlu tylko 6.500 usprawnień wniesionych przez robotników i techników, a kwotę oszczędności tą drogą osiągniętych ocenia się na 870 milionów złotych.

W ZSRR w 1947 r. co 7 pracownik przemysłu wnosił jakieś usprawnienie lub wynalazek. W 1948 r., na terenie przemysłu samochodowego i stoczniowego co trzeci robotnik opracował jakiś wynalazek lub usprawnienie. Ale w ZSRR nie znane są takie metody, jak przetrzymywanie wniosków przez wiele miesięcy, jak niechętny stosunek do wynalazców. W ZSRR nie ma już takich inżynierów, którzy nie wierzyli w konieczność, celowość i niezbędność stałej współpracy konstruktora, technologa, kierownika biura fabrykacji, laboratorium, a nawet instytutu badawczego z przodownikami pracy, ze starymi fachowcami, z robotnikami — mistrzami w swoim zawodzie.

Rok 1949 przyniesie również i u nas przełom w tej dziedzinie, a szczególnie wzmożona zostanie praca nad szybkim zastosowaniem usprawnień i wynalazków nad natychmiastowym ich upowszechnieniem.

Trzeba, aby filtry do wiertarek, zastosowane przez tow. **Szmirka** na kopalni „Prezydent", znalazły swe zastosowanie i we wszystkich innych kopalniach. A wiemy przypadkowo, że sam tow. Szmirek mimo, że kopalnia korzysta z jego usprawnienia od maja — do dziś premii jeszcze nie otrzymał. W PZS (Gliwice) okazało się, że nowatorzy wprawdzie stosują usprawnienia, ale ich nie zgłaszają — nie mają zaufania.

SKOŃCZYĆ, RADYKALNIE — SKOŃCZYĆ TRZEBA Z TAKIMI OBJAWAMI BEZDUSZNEGO, BIUROKRATYCZNEGO STOSUNKU DO POSTĘPU TECHNICZNEGO, DO TWÓRCZEJ DZIAŁALNOŚCI ROBOTNIKA, CENNIEJSZEJ JESZCZE NIŻ SAM FAKT USPRAWNIENIA PRODUKCJI.

Za szybkie zastosowanie, przenoszenie i upowszechnienie usprawnień i wynalazków, odpowiadają dyrektorzy centralnych zarządów z innych centralnych przedsiębiorstw.

Biura usprawnień muszą się pozbyć balastu biurokratów a zapełnić rzeczywistymi entuzjastami, pionierami nowej techniki. Również żółwie tempo Urzędu Patentowego stanowi hamulec postępu. Trzeba zreorganizować ten urząd, dać mu środki finansowe i materialne do dyspozycji, odmłodzić kadry.

Szczególną opieką otoczyć należy zagadnienie mechanizacji pracy. Praca ręczna, ręczny załadunek i wyładunek, dźwiganie ciężarów, popychanie taczek i ręczne operacje przy obróbce metali, blach, krajaniu skór, tkanin itd. — to dziedzictwo ponure ustroju kapitalistycznego w Polsce.

Zmiana, mechanizacja takich metod pracy stanowi historyczne zadanie naszego pokolenia.

Przy budowie Centralnego Domu PZPR skonstruowano dźwigarkę warsztatową, która podnosi i przesuwa do 2 ton ciężaru.

Na tejże budowie skonstruowano również „gospodarczym sposobem" lekkie żurawie uzupełniające pracę windy i przenoszące materiały budowlane na I. piętro.

Celowo zatrzymaliśmy się na tej jednej budowie. Setki, tysiące jest w Polsce takich placów budowy, takich fabryk, magazynów, składów, stacji kolejowych — gdzie można natychmiast przystąpić do tzw. małej mechanizacji, nie zakładając rąk w oczekiwaniu na przyszłą wielką mechanizację, która całkowicie uwolni człowieka od fizycznie ciężkiej, prymitywnej pracy.

O skrócenie cyklu produkcyjnego i wprowadzenie metod tzw. produkcji potokowej

Olbrzymi wpływ na postęp techniczny i uwolnienie środków obrotowych rzędu miliardów złotych może mieć walka o skrócenie cyklu produkcyjnego, tzn. o zmniejszenie ilości miesięcy, dni, godzin, minut w ciągu których zaczyna się, przechodzi i kończy proces produkcyjny.

Przeciętny cykl produkcji tkanin bawełnianych (od surowca do zbytu) wynosi 65 dni.

Każdy dzień zdobyty w walce o skrócenie tego cyklu to oszczędność 390 milionów zł tylko na środkach obrotowych.

Cykl produkcyjny w garbunku roślinnym wynosi obecnie przeciętnie 75 dni. Przy zastosowaniu metody przyśpieszonego garbowania uzyskuje się w szeregu zakładów garbarskich w Polsce gotowy produkt w ciągu 40—45 dni.

Cykl produkcyjny parowozu TY 45 w Chrzanowie wynosił 210 dni, u „Cegielskiego" w Poznaniu 240 dni. Węglarka bez hamulca produkowała się w „Pa-Fa-Wa-Gu" przez 63 dni, a w Ostrowcu, mimo olbrzymiej przewagi technicznej wrocławskich zakładów, tylko o 12 dni dłużej.

Skrócić te terminy, to znaczy walczyć o skórcenie czasów poszczególnych rodzajów operacji — przede wszystkim obróbki mechanicznej i montażu.

Mechanizacja procesów produkcyjnych, elektryfikacja, chemizacja i automatyzacja jako technika produkcji przyszłości — zadecydują o rewolucyjnych zmianach cyklu. Trzeba jednak stworzyć przesłanki ilościowe dla rewolucyjnych zmian, trzeba przechodzić stopniowo i częściowo do wprowadzenia elementów produkcji ciągłej, do wprowadzenia metod produkcji potokowej.

Utarło się w Polsce mniemanie, że przedwcześnie jest mówić o pracy systemem potokowym. Pojęcie tej metody organizacji produkcji łączy się z pojęciem zakładów gigantów typu „fordowskiego", z produkcją masową na olbrzymią skalę. Jest to jednak opinia błędna.

Wprowadzać elementy produkcji potokowej, t. zn. przede wszystkim ustawiać maszyny i urządzenia wg kolejności operacji, t. zn.

ZERWAĆ Z SYSTEMEM USTAWIANIA MASZYN W PRZESTRZENI WEDŁUG TYPÓW I RODZAJÓW.

Wprowadzenie zasad potokowej organizacji produkcji prowadzi z kolei i konsekwentnie do zastosowania bardziej nowoczesnych środków transportu wewnętrznego, a więc przede wszystkim t. zw. transportera taśmowego, konwojera łańcuchowego, stołów obrotowych itp. Dalszą konsekwencją jest na bazie osiągniętego poziomu transportu wewnętrznego, walka o pełną automatyzację procesów przechodzenia części obróbczej od jednej operacji do drugiej. W ten sposób toruje się drogę do pełnej automatyzacji produkcji, do tworzenia t. zw. automatycznych linii potokowych.

Na dzień 1 maja planuje się uruchomienie gniazda obróbki kół zębatych w fabryce obrabiarek „Cegielski" w Poznaniu, jako próbę wprowadzenia pewnych elementów potokowej produkcji. Będzie to duże wydarzenie dla tych zakładów i duży wysiłek dla grupy inżynierów i techników, którzy podjęli się przygotowania tych prac. Obok pewnego poziomu osiągniętego już w „Pa-Fa-Wa-Gu", „Ursusie", obok montażu taśmowego, organizowanego w fabryce „Kraj" w Kutnie, obok taśm zespołowych fabryk obuwia typu „Bata", obok potokowej organizacji produkcyjnej w szeregu konfekcyjnych zakładów, wylaniają się dalsze szersze, bogate możliwości dla inicjatyw w kierunku unowocześnienia organizacji produkcji. Trzeba w walce o oszczędność i uruchomienie rezerw pomagać tym wysiłkom, czuwać nad nimi, popularyzować je, upowszechniać.

Walka o upowszechnienie doświadczeń przodowników pracy, o właściwe rozmieszczenie kadr i właściwe wykorzystanie młodego narybku

Szybkie podnoszenie kwalifikacji załóg jest jednym z warunków mobilizacji ukrytych rezerw produkcyjnych, skutecznej walki o usunięcie marnotrawstwa. Masowe przekraczanie norm pracy ustalonych na 1949 r jest możliwe i niezbędne. Przodownicy pracy jako instruktorzy nowych metod produkcji, jako kierownicy szkolenia bezpośrednio przy warsztacie pracy, zdali zwycięsko egzamin w przemyśle węglowym. Niektórzy brygadziści potrafili w ciągu 2 dni nauczyć zespoły górników jak przekraczać o 30—40 proc. normy, których oni uprzednio nie potrafili nawet osiągnąć.

TAK NP. TOW. KRAWCZYK NA KOPALNI „KAZIMIERZ" PODNIÓSŁ WYDAJNOŚĆ INSTRUOWANYCH PRZEZ SIEBIE ZESPOŁÓW O 54 PROC.

Trzeba aby również majstrowie stali się bardziej aktywnym czynnikiem doszkalania przy warsztacie pracy i równocześnie aktywnym czynnikiem organizacji i planowania produkcji, trzeba również, aby inżynierowie i technicy nadążali z rozpracowaniem metod pracy przodowników i zabezpieczeniem warunków powszechnego ich stosowania.

Inaczej niż dotąd należy zainteresować się przydziałem prac dla kwalifikowanych robotników. Jest tych robotników mało i lekkomyślne przydzielanie, jak to się okazało w wielu przemysłach, czynności nie odpowiadających ich możliwościom, wiedzy i wprawie zawodowej, stanowi przykład jaskrawego marnotrawstwa kadr. Cenić kadry w tym wypadku to znaczy przede wszystkim dbać o prawidłowe ich rozmieszczenie. Gorzej jeszcze jest z marnotrawstwem kadr inżynierów, techników, specjalistów wszelkiego rodzaju. W centralnych przedsiębiorstwach chemicznych brak jest inżynierów, wówczas gdy można ich znaleźć w fabrykach mydła, olejków lub perfum.

SKOŃCZYĆ TRZEBA Z TYM STANEM RZECZY — i ROZPOCZĄĆ PRACE NAD PRZEMYŚLANYM, CELOWYM ROZSTAWIENIEM KADR I SKUPIENIEM NAJLEPSZYCH LUDZI NA WĘZŁOWYCH, NAJTRUDNIEJSZYCH ODCINKACH FRONTU GOSPODARCZEGO.

Trzecim zagadnieniem w tej dziedzinie jest prawidłowe wykorzystanie młodego narybku absolwentów szkół zawodowych i kursów przysposobienia zawodowego.

Miliardy złotych wydatkowane na ten cel przez państwo i zakłady pracy pójdą na marne, jeśli nie wprowadzi się systemu opieki nad absolwentami, jeśli nie ustali się odpowiedzialności kierowników odd[illegible]ów i majstrów za zapewnienie im praktycznego przeszkolenia i odpowiedniej pracy, jeśli nie utworzy się odpowiedniego klimatu dla nowicjuszy, odpowiedniej dla nich atmosfery.

Przy tej okazji trzeba publicznie potępić konserwatyzm, jaki dotąd panuje w zawodzie drukarskim i wyraża się w wykoślawionym stosunku do szkolenia młodego narybku.

Czwartym zagadnieniem w tej dziedzinie jest marnotrawstwo kadr, polegające na zatrudnianiu ludzi bez faktycznej potrzeby. Ci pozornie „niezbędni" pracownicy mogą gdzieindziej z pożytkiem znaleźć zatrudnienie, trzeba tylko z jednej strony skłonić ich do tego, z drugiej zaś strony odpowiednio przygotować przesunięcia w zatrudnieniu. Jeśli dla danej pracy, której wykonanie wymaga 5 osób zatrudnia się ich 10 — tylko o 5 pracownikach można twierdzić, że żyją z pracy, natomiast reszta stanowi ciężar dla społeczeństwa, a jest to ciężar w naszych warunkach ogromny, ciężar wyrażający się cyfrą dziesiątków tysięcy ludzi, przyjętych do pracy w okresie braku należytej kontroli, niskiego poziomu wydajności z organizacji pracy.

Walka o oszczędną gospodarkę materiałową

Równie szczerze jak w stosunku do uprzednio omówionych działów przyznajemy się do poważnych braków w naszej gospodarce materiałowej, stwierdzamy brak technicznie opracowanych norm zużycia dla wielu materiałów i tolerowanie przestarzałych, rozrzutnych norm przedwojennych.

W interesie kapitalistycznych przedwojennych gospodarzy polskich hut, cemntowni, lasów itp. nie leżało stosowanie oszczędnych norm, na odwrót — rozrzutność odbiorców mogła wprawdzie szkodzić gospodarce narodowej, ale zwiększała przecież zyski i utargi firm — dostawców. Dlatego jednym z poważniejszych środków osiągnięcia dużych oszczędności żelaza, stali, drewna, cementu, betonu itp. jest szybka rewizja przestarzałych norm budowlanych. Przykładem możliwości w tej dziedzinie może być zmniejszenie o 20 proc. wydatków na budowę sieci napowietrznej po wprowadzeniu zmian w przepisach obowiązujących dla tego typu robót.

Szczególnie ważnym jest zastosowanie wszystkich możliwych środków dla zmniejszenia zużycia i marnotrawstwa żelaza i stali, metali kolorowych, energii elektrycznej i cieplnej, węgla i drewna, bawełny, wełny i skóry.

Jakie są możliwości w tej dziedzinie? O tym świadczą cyfry osiągnięć lat ubiegłych i plany na 1949 rok.

Koleje państwowe zaoszczędziły w 1948 r — 1.700 tysięcy ton węgla w stosunku do 1947 r. Zdawałoby się, że na 1949 rok możliwości są wyczerpane, jednak po opracowaniu zadań oszczędnościowych okazało się, że można zmniejszyć zużycie węgla o dalsze 643.000 ton.

Plan oszczędnościowy Centralnego Zarządu Energetyki przewiduje zmianę wskaźnika zużycia węgla na 1 kwh z 1.040 kg na 9.80 kg. Ta drobna stosunkowo zmiana wskaźnika (o 60 gr) daje blisko 300.000 ton zaoszczędzonego węgla.

Zmniejszenie strat sieci elektrycznej C. Z. Energetyki z 17 proc. w 1948 r. do 15,4 proc. w planie oszczędnościowym na 1949 r. zwolni dla produkcji dodatkowe 80 milionów kwh i przysporzy 650 milionów zł oszczędności. Miarą rezerw ukrytych w gospodarce energetycznej jest plan Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, który przewiduje uzyskanie 1.290 milionów zł oszczędności w ciągu 1949 r. tylko dzięki zmniejszeniu kosztów energii elektrycznej, pary i sprężonego powietrza.

Marnotrawstwo w zakresie gospodarki drewnem należy szacować na z górą 1,5 miliona m sześc.

Plan lepszego wykorzystania surowców przy eksploatacji lasu ma dać dodatkowo 346.000 m sześc. surowca użytkowego. Planowana poprawa wydajności tarcicy — 54.500 m sześc. Poprawa w zakresie zużycia kopalniaków w przemyśle węglowym przewiduje osiągnięcie oszczędności 91.000 m sześc., co odpowiada kwocie 339 milionów zł. Razem prawie pół miliona m sześc.

Przeprowadzenie standaryzacji stolarki budowlanej i innych półfabrykatów, zmiany norm długości słupów sieci przewodowej, rozmiarów podkładów kolejowych, grubości desek — przyniosłoby dalsze oszczędności rzędu setek tysięcy metrów sześciennych.

Podwyższenie jakości stali i żelaza, zmniejszenie tzw. naddatków, przewidzianych w hutnictwie jako rezerwy w związku z częstym zjawiskiem braku dostatecznej precyzji wyrobów, generalne zmniejszenie odpadków i braków w samym hutnictwie, zmiany norm stosowania stali i żelaza w budownictwie, zastępowanie żelaza konstrukcyjnego betonem przedsprężonym, uporczywa walka o lżejsze, mniej żelazochłonne konstrukcje, energiczna walka w celu przeciwdziałania korozji, bezwzględna walka z nadużyciami w dziedzinie dystrybucji żelaza i stali — winny łącznie przyczynić się do utworzenia dodatkowych rezerw dziesiątków tysięcy ton tych kluczowych, decydujących dla rozwoju przemysłu surowców.

Nader ostrożny w tej dziedzinie plan oszczędnościowy przemysłu metalowego przewiduje obniżkę o 1,5 proc. ilości odpadków w 1949 r., co jednak daje już pokaźną kwotę 485,5 milionów zł i wiele tysięcy ton żelaza i stali.

Oszczędność w zużyciu bawełny i wełny, lnu, juty, celulozy dzielimy na dwie kategorie:

oszczędność w procesie wyprzędu i oszczędność w procesie tkania. Plan C. Z. P. Włókienniczego przewiduje podniesienie wskaźnika ilości przędzy na każde 100 kg surowca i osiągnięcie tą drogą dodatkowych ilości 1.882 ton bawełny, 576 ton wełny, 89 ton lnu, 310 ton juty, 979 ton celulozy — wartości łącznej 2 miliardów zł oraz zwiększenie ilości tkanin na jednostkę przędzy drogą zmniejszenia odpadków, co daje dodatkowe 1.416 kg różnej przędzy, wartości 425 milionów zł.

Już te kilka przykładów z frontu walki nie tylko o oszczędności w złotówkach i dodatkowych ilościach surowca oraz gotowej produkcji, ale również o zmniejszenie ilości wydatkowanych przez państwo dewiz, ilustruje dostatecznie zarówno wagę zagadnienia, jak i możliwości do osiągnięcia.

Problem skóry jest podobny. Zwiększenie użytku skóry gotowej w stosunku do skór surowych winno według planu oszczędnościowego przynieść dodatkowych 1.825,6 ton skór surowych i 853 miliony zł oszczędności.

Zwiększenie wydajności poubojowej, a tym samym zmniejszenie odpadków poubojowych tylko o 0,81 proc. winno przynieść Centrali Mięsnej 563 miliony zł oszczędności i o tyle więcej produktów mięsnych.

Braki produkcyjne — to następny element strat i marnotrawstwa. Braki w gotowych wyrobach oznaczają często całkowitą utratę wartości użytkowej przedmiotu — a jest ich niemało. Braki półfabrykatów i surowców powodują dodatkowe wydatki pracy i energii.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego podaje odsetek braków na około 6 proc. w 1948 r. i przewiduje obniżenie do 4,3 proc. Spadek więc tylko o 1,2 proc., co jednak zgodnie z obliczeniem winno dać 1 miliard 52 miliony zł oszczędności. Braki w odlewach wynosiły u nas w 1948 r. 8,3 proc. w stosunku do 3 proc. w Związku Radzieckim.

Braki wyrobów hutniczych stanowią przyczynę wad i błędów produkcji innych działów przemysłu, przy czym na najostrzejszą krytykę zasługuje fakt niskiego poziomu kontroli jakości produkcji.

Zagadnienie bezwzględnej walki z nadmierną ilością braków w produkcji łączy się z zagadnieniem walki o wyższą jakość, o wyższy gatunek surowca, półfabrykatów i gotowego wyrobu.

Podwyższenie udziału tkanin 1 gatunku w przemyśle bawełnianym z 61 do 75 proc. w 1949 r. przewidziane w planie CZP Włókienniczego przyniesie 1.309 milionów zł oszczędności.

Zmniejszenie wypadu miału produkcji węgla tylko o 1,66 proc. przewidziane w planie oszczędnościowym na 1949 r. daje około 1.306 milionów oszczędności.

Materiały zastępcze

Następnym elementem w walce o oszczędności materiałowe jest szerokie zastosowanie materiałów zastępczych.

Zastąpienie skór importowanych skórami świńskimi przyniosło już w 1948 r. oszczędności 1.600.000 dolarów. W 1949 r. oszczędność z tego tytułu przewidziana jest na około 2.800.000 dolarów.

Zastąpienie miedzi aluminium i stopami cynkowo - aluminiowymi, zastąpienie miałem węgla grubego do spalania w piecach zwykłych, które umożliwi nam wynalazek obecnie opracowany w górnictwie, szerokie stosowanie materiałów zastępczych w budownictwie — oraz cały szereg innych możliwych rozwiązań wymaga uporczywego wysiłku pracowników przemysłu i pomocy instytutów naukowych.

(Dokończenie na str. 4)

Mobilizacja aktywności i inicjatywy

Dokończenie przemówienia ze str. 3

Utylizacja odpadków

Brak dostatecznej ilości urządzeń dla zbierania i sortowania odpadków w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. Tzw. śmiecie fabryczne kryją zbyt dużą ilość odpadków użytkowych, o których przerobienie we własnym zakresie lub przekazanie właściwym wytwórniom winny się troszczyć dyrekcja, administracja i załoga zakładów.

Z inicjatywy grupy robotników i techników wybudowano w zakładach monopolu spirytusowego w Żyrardowie piec dla produkcji węgla wywarowego z wywaru, który do tąd tracono bezużytecznie. Daje to oszczędności 15 milionów zł po pokryciu kosztów inwestycyjnych i eksploatacji.

Daleko posunięto już wykorzystanie ługów posiarczanowych, pozostałych po produkcji włókien celulozowych.

Z tych dawniej bezużytecznych odpadków, ściekających do kanałów, 420 tys. ton przerobiono w 1948 r. na spirytus etylowy, 3.000 ton na garbunek.

O racjonalną gospodarkę magazynową

Jednak nie tylko w procesie produkcji powstają straty materiałowe i obserwuje się marnotrawstwo polegające na nadmiernym zużyciu surowców i materiałów. W magazynach fabrycznych, składach i magazynach handlowych, w magazynach kolejowych, w elewatorach i młynach, silosach i stodołach — wszędzie, gdzie leżą przez dłuższy okres czasu źle zmagazynowane towary, wszędzie odbywa się nieustanny proces niszczenia, psucia, wilgotnienia, wietrzenia, kruszenia, wyciekania, suszenia, plamienia, fermentacji, spalania olbrzymich ilości cennych materiałów, produktów żywnościowych oraz rdzewienia, korozji, psucie się aparatów, urządzeń, części i całych maszyn przemysłowych i rolniczych, elementów nawierzchni kolejowej, wszelkiego rodzaju złomu użytkowego i cennych przedmiotów wyrzuconych bezmyślnie na złom i do śmietnika.

Szczury, myszy, pasożyty wszelkiego rodzaju, jak wołek zbożowy, kornik, mole, zarazki wszelkiego rodzaju systematycznie co rok pobierają swój haracz niszcząc duże ilości zboża, drzewostanu, drewno, zżerając warzywa i owoce, powodując choroby bydła, trzody i koni. Źle zorganizowany transport żywca, mięsa, ryb, jaj i innych szybko psujących się produktów pozbawia nas co roku tysięcy ton niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby.

Niewłaściwe opakowanie, sortowanie, niewłaściwe zabiegi konserwacyjne i szereg innych braków powodują, że w procesie obrotu towarowego powstają dodatkowe olbrzymie straty. Do dnia dzisiejszego nie uregulowano dla wielu towarów handlowych surowców i materiałów pomocniczych, tzw. manca, czyli maksymalnej granicy dopuszczalnego ubytku, której przekroczenie winno spowodować dochodzenie, dla ustalenia odpowiedzialności materialnej i karnej winnych marnotrawstwa majątku uspołecznionego.

Obniżenie tzw. manca zwyczajowo przyjętego dla buraków cukrowych, dostarczonych do cukrowni z 2 proc. do 1,1 proc., daje oszczędność 250 milionów złotych. Obniżenie manca cukru i strat w cukrowniach z przyjętej dotąd i praktycznie istniejącej wysokości strat 3 proc. do 2,71 proc., do których zobowiązuje się Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego — daje oszczędność 1.275 ton cukru, tzn. z górą 200 milionów zł. Zmniejszenie manca w Centrali Rybnej i odpisów na towarach, preliminowane z nadmierną ostrożnością tylko 0,62 daje 60 milionów zł.

O powadze problemu świadczy wstępny plan Centrali Jajczarsko-Mleczarskiej, który przewiduje oszczędności z tytułu zmniejszenia manca i odpisów strat w dystrybucji 89 milionów zł i w przeciwieństwie 68 milionów zł, co w łącznej kwocie 157 milionów zł stanowi 25 proc. sumy oszczędności, planowanych na r. 1949 i powiększenie o o taką kwotę ilości mleka, masła i jaj.

Nadmierne zapasy

Brak właściwej kontroli finansowej i właściwie opracowanych norm zużycia, spowodował zjawisko nadmiernych zapasów, gromadzonych przez poszczególne przedsiębiorstwa, przy czym zapasy te można podzielić na 5 kategorii.

Do kategorii pierwszej zaliczamy wszelkie remanenty, szczególnie poniemieckie, leżące bezużytecznie, często nawt niszczejące na wolnym powietrzu.

Drugą kategorię nadmiernych remanentów stanowią surowce i materiały pomocnicze, przekraczające normalny i niezbędny stan zapasu. I tak Fabryka Sztucznego Włókna nr 7 w Jeleniej Górze zaopatrzyła się w talk na 82 lata, w amoniak na 16 lat, w ług potasowy na 12 lat.

Ponad — planowy zakup materiałów pomocniczych wyniósł w przemyśle węglowym w 4 kwartale około 2 miliardów złotych. Ponad normatywne zapasy w przemyśle metalowym wyniosły na koniec roku 6,5 miliarda złotych.

Trzecią kategorię nadmiernych zapasów stanowią t. zw. towary niechodliwe, to znaczy źle wykonane, lub niedostosowane do zamówień odbiorców.

Czwartą kategorię nadmiernych zapasów stanowią ponad planowe zapasy międzyoperacyjne, powstałe w wyniku złej organizacji produkcji i nierównomierności w wykonywaniu planów.

Piątą kategorię stanowią remanenty wyrobów gotowych, nieodbierane z winy złej działalności organizacji handlowych, co powoduje zamrożenie miliardów złotych ze szkodą dla gospodarki narodowej. Dane te mówią same za siebie. Mówią o tym, że dla realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949 trzeba będzie wprowadzić nowy system regulacji zagadnienia remanentów, a mianowicie:

a) bezwzględne zgłaszanie co miesiąc przez każde przedsiębiorstwo zbędnych materiałów i zastosowanie odpowiednich sankcji za niewykonanie tego zarządzenia;

b) wprowadzenie rzeczywiście surowo opracowanych norm zużycia na jednostkę wyrobu oraz norm minimalnego i przejściowego (sezonowego) zapasu;

c) wyciągnięcie odpowiednich wniosków z faktu nagminnego podawania przez poszczególne przemysły, a nawet resorty nadmiernych zapotrzebowań materiałowych.

O potanienie i usprawnienie aparatu gospodarczego

Przechodzimy z kolei do zadań oszczędnościowych w dziedzinie potanienia i usprawnienia aparatu kierownictwa gospodarczego. Pierwszym elementem oszczędności w tej dziedzinie jest normalizacja prac biurowych i organizacja planowania gospodarczego. Czynności manipulacyjne mogą być z powodzeniem nawet zaakordowane, czynności koncepcyjne ujęte w ramy planów terminowych, tak aby doprowadzić do powstania nowego stylu pracy, stylu, opartego o świadomą, żelazną dyscyplinę pracowników, którzy zdają sobie z tego sprawę, że każde zaniedbanie korespondencji, każde opóźnienie wydania decyzji, każde zaniedbanie załatwienia spraw przedsiębiorstw produkcyjnych — powoduje straty materialne i podrywa równocześnie zaufanie do władzy ludowej.

Uproszczenie organizacji oznacza ograniczenie zbyt dużych kompetencji tzw. komórek funkcjonalnych i umocnienie jedności władzy dyspozycyjnej, tzn. umocnienie pozycji dyrektora naczelnego przy równoczesnym rozszerzeniu metod najbliższych współpracowników i czynnika społecznego, na wysłuchiwaniu opinii, krytyki i dyskusji kolegiów doradczych.

Z kolei trzeba będzie doprowadzić do rzeczywistego uproszczenia sprawozdawczości, do jej rzeczywistego ujednolicenia.

W walce o oszczędność odegrają wymienione tutaj czynniki olbrzymią rolę. Współzawodnictwo pracowników przemysłowych, oparte o normalizację i planowanie, może wydobyć ukryte siły i zdolności, które dotąd marnują się z powodu braku właściwego systemu kontroli wydajności pracy.

Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na głębszy sens tej narady, który polega na mobilizacji aktywności i inicjatywy mas pracujących, który oznacza walkę o rzeczywiście aktywny udział człowieka pracy w codziennym zarządzeniu i kierowaniu gospodarką narodową.

Walka z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi jest walką długotrwałą i trudną, jednak właśnie mobilizacja tego typu, jak ta, którą zapoczątkuje dzisiejsza narada, może dokonać olbrzymiego dzieła, może wpłynąć na znaczne przyśpieszenie procesu podniesienia świadomości społecznej i politycznej, na rozwój nowego stosunku do pracy i do majątku społecznego, na pogłębienie ideowej treści stosunku każdego szeregowego pracownika do pracy, która przestaje być przymusem, narzucanym w ustroju kapitalistycznym drogą stosowania kija i głodu, a staje się w miarę rozwoju dobrobytu materialnego i gospodarczego treścią życia człowieka, źródłem ciągle większego zadowolenia i celem ciągle większego, bardziej twórczego wysiłku. A ten twórczy wysiłek oznacza właśnie uwolnienie człowieka od jarzma wielowiekowych przyzwyczajeń, przesądów, nawyków, odczuwań narzuconych przez ustrój eksploatacji człowieka przez człowieka, w którym twórcze działanie należało tylko do garstki wybranych, a reszta miała stanowić bezwolne i bezmyślne narzędzie, najemną siłę roboczą, cenioną tylko jako dodatek do maszyn.

Stawiamy dopiero pierwsze kroki na drodze do socjalizmu, do ustroju, który nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, ale dzięki wspaniałym osiągnięciom uzyskanym na wstępnym etapie, możemy sobie już w pełni zdać sprawę z potęgi, jaką jest świadomość, aktywność, twórczy wysiłek, instynkt klasowy i patriotyzm mas pracujących.

Pobudzić tę aktywność, dopomóc twórczym wysiłkom, podnieść poziom techniczny i kulturalny mas pracujących i równocześnie uczyć się od nich, wzbogacać swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą, krytyką — oto zadanie aktywu gospodarczego i kierownictwa gospodarczego.

W hutnictwie od 4 kwartału 1947 r. do stycznia br. liczba współzawodniczących robotników, wzrosła z 2 i pół tys. do 65.400, co wynosi 82 procent załóg hutniczych. Ten rosnący ruch współzawodnictwa pozwolił przedterminowo wykonać plany produkcyjne i przyczynił się do wzrostu produkcji. Wydajność pracy w stosunku do 1946 roku wzrosła o 55 procent.

Dla uczczenia święta Wyzwolenia Narodowego hutnictwo zobowiązuje się wykonać plan

Plan na rok 1949 hutnictwo wykona w surówce do dnia 20 grudnia, w stali do dnia 25 listopada i w wyrobach walcowanych do dnia 15 grudnia.

Plan według wartości będzie wykonany do 10 grudnia 1949 roku.

Zobowiązujemy się w roku bieżącym wykonać roboty wstępne o wartości 600 milionów złotych przy budowie nowej wielkiej huty, którą budujemy przy pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

(Z przemówienia gen. dyr. C. Zarz. Hutnictwa inż. Borejdo na Krajowej Naradzie Gospodarczej).

PRZEMÓWIENIE PRZEWODN. KCZZ OCHABA PODAMY W JUTRZEJSZYM NUMERZE.

Wielka akademia

w sali „Domu Żołnierza" z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

Wczoraj w sali Domu Żołnierza (Daszyńskiego 34) odbyła się akademia poświęcona Światowemu Tygodniowi Młodzieży (27.3—28.3), zorganizowana przez młodzieżowe organizacje społeczne: TPPR, PCK, LM, LL i TPŻ.

W sali udekorowanej przez uczniów Państw. Liceum Sztuk Plast., członków Tow. Przyjaciół Żołnierza zebrała się licznie młodzież i przedstawiciele władz z Przew. MRN **Andrzejakiem** na czele. Akademię otworzył przedstawiciel Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — Żołnierkiewicz, po czym obszerne przemówienie na temat udziału młodzieży polskiej i młodzieży całego świata złączonej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój i postęp społeczny, wygłosił gorąco oklaskiwany przedstawiciel Zarządu Łódzkiego ZMP — **Nasielski.**

Zebrani uchwalili rezolucję następującej treści: „My, członkowie i aktywiści młodzieżowych organizacji społecznych: PCK, TPPR, ZPŻ, LL i LM zebrani w dniu 21 marca 1949 r. w Łodzi na uroczystej akademii z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży wyrażamy swą solidarność z młodzieżą wszystkich krajów walczących o wyzwolenie społeczne i narodowe. Wszędzie tam, gdzie toczy się walka o wolność i my walczymy. Przesyłamy najgorętsze pozdrowienia młodzieży państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, młodzieży biorącej czynny udział w budowaniu swych krajów szczęśliwymi, w budowaniu socjalizmu. Jesteśmy duchem u boku jednych, jak i drugich. Jednocześnie wyrażamy swą solidarność z obecnie prowadzoną kampanią w obronie pokoju, zagrożonego przez reakcyjnych imperialistów. Będziemy stać zawsze na straży idei głoszonych przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej".

Po odegraniu przez orkiestrę Państw. Szkoły Techniczno-Przemysłowej Międzynarodówki i hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbyła się bogata część artystyczna. (zs)

Bez pokoju nie ma kultury

Wypowiedź L. Pietraszkiewicza, prezesa łódzkiego ZASP

Nikt z tych, którzy przeżyli straszną wojnę ostatnią, nie może chcieć następnej — mówi prezes łódzkiego oddziału Zw. Artystów Scen Polskich, p. Leon Pietraszkiewicz. Całe nieszczęście polega na tym, że wojnę przeżywają szerokie masy i one najbardziej cierpią. Zaś do podżegaczy wojennych nie docierają jej okropności.

Podobnie jak każda inna dziedzina życia, a nawet w większym stopniu — praca artystyczna, praca ludzi teatru cierpi podczas każdej wojny.

Dlatego jestem zdania, że teatr, jako potężny środek propagandowy, powinien wziąć jak największy udział w antywojennej akcji propagandowej. Z jednej strony desek scenicznych należy ukazywać całą ohydę wojny i jej niszczycielskie skutki. Uwydatnić niskie pobudki, kierujące ludźmi, dążącymi do rozpętania nowej zawieruchy. Z drugiej zaś strony — należałoby pokazywać piękno i dobrobyt, wypływające z pracy pokojowej. Niestety — na razie realizacji tych zamierzeń stoi na przeszkodzie brak odpowiedniego repertuaru.

Nadchodzący Kongres Paryski powinien znaleźć czas i na to, aby zaradzić takim brakom. Powinien zaapelować do pisarzy całego świata, którym na sercu leży pokój światowy i dobro ludzkości — aby przyłączyli się do akcji antywojennej. Aktorzy polscy są gotowi tej sprawie oddać swe siły, aby umożliwić całemu narodowi pokój, a sobie swobodną twórczą pracę (rs)

Koła „Odbudujemy Warszawę"

we wszystkich szkołach

Młodzież szkół łódzkich pierwsza stanęła na apel przyjścia z pomocą zburzonej przez okupanta Warszawie. Już w styczniu 1946 r. powstały w szkołach łódzkich organizacje uczniowskie, które zbierają pieniądze na odbudowę stolicy.

Ta samorzutna inicjatywa uczniów dała początek kołom młodzieżowym — „Odbudujemy Warszawę". Koła te pod kierownictwem Wojewódzkiego Szkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy dopomogły bardzo poważnie stolicy w dźwiganiu się z ruin. Wystarczy wspomnieć, np. od 16 października 1947 r. do 23 lutego 1948 r. młodzież szkolna w Łodzi przekazała na odbudowę stolicy aż 7.300 tys. zł. Obecnie udział młodzieży łódzkiej w zbiórce funduszów na tę akcję jeszcze bardziej się zwiększy. W myśl zarządzenia Min. Oświaty koła „Odbudowujemy Warszawę" powstaną we wszystkich szkołach.

W związku z tym dotychczasowy Wojewódzki Szkolny Komitet Odbudowy Warszawy został powiększony. Do jego prezydium weszli:

Przedstawiciel Kuratorium OS. nacz. **Zakosztowicz** (jako prezes) delegat ZMP — **Kielan**, ZNP **Cieślik** TBS — **Łatkowski**, ZHP — **Grzesik** UŁ **Ilgiewicz**, oraz przedstawiciele Woj. Kom. Odbudowy Warszawy — dyr **Milewski** i kpt. **Fiszer.**

Zgodnie z zarządzeniem Min. Oświaty sekretariat i akcję wykonawczą Komitetu ma prowadzić TBS. (jb)

Należy rozpocząć jak najprędzej,

by w ogóle można było remontować

Łódzki Komitet FGM musi wziąć dobre tempo

Wczoraj powstał w Łodzi Komitet Lokalny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej (FGM). Jest on gospodarzem kredytów przeznaczonych na remonty zniszczonych domów łódzkich. Od sprawności pracy Komitetu zależy więc w bardzo dużym stopniu poprawa warunków mieszkalnych przeszło 300 tysięcy łodzian. (Tyle mniej więcej osób mieszka w naszym mieście w domach zniszczonych, czekających remontów).

Jak Komitet zamierza pracować oraz co należałoby zrobić, by chylące się ku ruinie kamienice łódzkie zostały w tym roku wreszcie wyremontowane i by możliwie jak najwięcej łodzian otrzymało znośniejsze warunki mieszkalne?

Już dziś mają się zebrać członkowie Komitetu, by ustalić plan pracy. Jak informuje wiceprezydent **Sobol** (którego resortowi podlega Zarząd Nieruchomości i Miejsk. Przeds. Budowl.) na dzisiejszym zebraniu władze miejskie przedłożą Komitetowi do rozpatrzenia 3 sprawy. Są to:

1. Opracowanie planu finansowego remontu domów łódzkich na I półrocze br.
2. Rozpatrzenie projektu wniosku do władz centralnych o przyznanie Łodzi z Centr. F. G. M. dodatkowej dotacji w wysokości **150 mil. zł.**
3. Udzielenie zaliczki Zarządowi Nieruchomości m. Łodzi na sporządzenie dokumentacji technicznej domów przeznaczonych do remontów, oraz opracowanie planu remontów w I półroczu br.

Akceptując powyższe wnioski jako bezwzględnie słuszne, należy zwrócić szczególną uwagę na konieczność przyspieszenia prac remontowych. Przeciekające dachy w kilku tysiącach domów łódzkich oraz grożące zawaleniem stropy w nie mniejszej ilości kamienic, to argument, który nie pozwala zwlekać.

A teraz problem najważniejszy: Z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w Łodzi miasto nasze otrzyma na remonty w I półroczu **200 mil. zł**, przypuszczać zaś należy, że nowopowołany Komitet Lokalny FGM przy poparciu władz miejskich otrzyma na ten cel dodatkową dotację z Centr. FGM w wysokości **150 mil. zł.** Ogółem więc na naprawę domów w I półroczu projektuje się wydać **350 mil. zł.** W porównaniu z dotychczasowymi kredytami jest to bardzo poważna kwota. Czy Łódź ma dostateczną ilość pracowników budowlanych, by wykonać w stosunkowo krótkim czasie aż tak dużo robót?

W myśl obowiązujących przepisów wszelkie prace remontowe (z kredytów FGM) mają wykonywać Miejskie Przedsięb. Budowlane. Dotychczas Łódź prawie nie przeprowadzała remontów, nic więc dziwnego, że przedsiębiorstwa te są niemal w początkowym stadium organizacji. Wystarczy wspomnieć, że w ub. roku, przez cały sezon potrafiły one wykonać prace zaledwie za niecałe **200 mil. zł.** Czy sprostają więc poważnemu zadaniu, jakie mają do wykonania w tym roku?

Jak informuje dyrektor tych przedsiębiorstw p. **Wilmański**, wykonanie planu remontów zależy przede wszystkim od wczesnego przystąpienia do pracy. Największe trudności przedsiębiorstwa — to brak specjalistów technicznych. Dotąd przedsiębiorstwo zatrudnia zaledwie **1 inżyniera i 1 technika**, by zaś wykonać zamierzony plan musi zaangażować jeszcze co najmniej 12 techników. Należy również powiększyć personel (murarzy, cieśli zdunów itp.) o przeszło**700 osób.**

Obecnie tych pracowników można jeszcze w Łodzi zwerbować, nie należy jednak zapominać, że sezon budowlany już się rozpoczyna i, że o ile Miejskie Przeds. Budowlane nie przystąpi natychmiast do werbunku pracowników, mogą się oni zaangażować w innych przedsiębiorstwach, a nawet wyjechać na pracę z Łodzi do innych miast, rozpoczynających wcześnie sezon budowlany.

A więc i zagadnienie siły roboczej, ten decydujący problem jeśli chodzi o naprawę domów łódzkich zależy od szybkiego przystąpienia do prac.

Rozpoczynający dziś prace Komitet Lokalny FGM w Łodzi powinien uwzględnić to w programie swej działalności. Remonty należy rozpocząć jak najprędzej

J. Gozdawa

Po prostu

„Ratalne" niedosiągnięcia

Problem sprzedaży ratalnej jak największej ilości towarów należy do bardzo aktualnych i niezmiernie interesujących. Ludzie pracy, mimo skromnych nawet uposażeń, chcieliby w czwartym roku po wojnie być posiadaczami rozmaitych przedmiotów nie mieszczących się w ramach „artykułów pierwszej potrzeby", ale mimo to przecież... potrzebnych.

Radio, zegar ścienny, firanki i wiele innych to na razie pozycje, prawie niedostępne w normalnej sprzedaży dla skromnie uposażonego pracownika. Jedynym rozwiązaniem tej kwestii jest właśnie sprzedaż ratalna, prowadzona np. od dłuższego czasu z powodzeniem przez Centralę Handlową Przemysłu Drzewnego.

W ślady CHPD poszły ostatnio: Państwowa Fabryka Zegarów i Centralny Zarząd Przemysłu Elektrotechnicznego w Łodzi. Donosił o tym w swoim czasie „Dziennik Łódzki".

Jeden z Czytelników, p. F. K. ze SKIERNIEWIC, zachęcony naszym artykułem napisał umotywowane podania, zaakceptowane przez Zw. Zaw. przesłał je do Fabryki Zegarów i Centr. Zarz. Przemysłu Elektrotechnicznego (chodziło mu o nabycie zegara i radia) i... na tym się skończyło. Odpowiedzi, jak pisze, nie otrzymał.

Sprzedaż ratalna jest, na ogół biorąc, nowością. Niedociągnięcia mogą się więc zdarzać. Należy jednak dążyć do najszybszego ich zlikwidowania. Wszyscy ludzie pracy bardzo tego pragną.

LUTECKI

Spekulanci kinowi w opałach

Milicja wyłapuje pokątnych handlarzy biletów

W godzinach większego nasilenia ruchu w kinach łódzkich nie można dostać biletu. Objaw ten daje się szczególnie często zaobserwować w dniach premier. Sytuację pogarszają jeszcze handlarze biletami.

Handlarze zorganizowali się w szajki, z dobrze wypracowanymi „metodami pracy". Szajki wystawiały nawet własne „czujki", mające ostrzegać ich przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

W ubiegły czwartek Miejska Komenda Milicji wkroczyła w te sprawki, i zorganizowała zakrojoną na szeroką skalę akcję zwalczania nielegalnego handlu. Obławy przeprowadzono pod kinami „Bałtyk", „Włókniarz", „Polonia", „Wisła" i „Tęcza". W niedzielę w akcji brało udział około 60 osób.

Ogółem zatrzymano 22 handlarzy, w tym 10 nieletnich.

Hadlarze wkupywali w kasie bilety, bądź to bezpłatne (na legitymacje „Filmu Polskiego"), bądź ulgowe na bloczki, aby żądać za 1 miejsce od 150 do 400 zł.

Nieletnich skierowano do Izby Zatrzymań do dalszego rozpatrzenia sprawy, a dorosłych — do Komisji Specjalnej. Większość handlarzy rekrutuje się spośród nigdzie niezatrudnionych.

MO zapowiada, że akcję tę będzie prowadziła nadal, aż do zupełnej likwidacji nielegalnego handlu. W przyszłości do odpowiedzialności będą pociągani nie tylko sprzedawcy, ale i kupujący bilety

Należy o tym pamiętać i w dobrze zrozumianym interesie własnym kupować bilety tylko w kasie kina, a wówczas handlarze będą musieli zaprzestać swego procederu

Dokładne mierzenie konfekcji

podstawą dużych oszczędności

Akcja oszczędnościowa w przemyśle odzieżowym obejmuje wszystkie branże: konfekcyjną, kapeluszniczą i guzikarską. Ilościowo najważniejszym odcinkiem jest konfekcja. Plan oszczędnościowy całego przemysłu odzieżowego przewiduje redukcję wydatków na 6 odcinkach: surowców podstawowych, energii, materiałów na cele ogólnego wytwarzania, funduszu płac i kosztów ogólnych i specjalnych.

W branży konfekcyjnej oszczędności będą osiągnięte głównie przez dokładne przemierzenie i przeglądanie każdej sztuki materiału, celem zaklasyfikowania do rozkroju według najodpowiedniejszych rozkładek. Poza tym wprowadzi się oszczędności przez racjonalniejsze zużycie surowców pomocniczych jak np. igieł.

W branży kapeluszniczej zrewiduje się dotychczasowe normy zużycia. Jednocześnie do kapeluszy o kolorach ciemniejszych zużytkuje się w większym stopniu własne odpadki.

W całym przemyśle odzieżowym zwróci się wielką uwagę na likwidację przerostu sił pomocniczych, zwiększenie wydajności pracy, podniesienie dyscypliny, likwidację nieusprawiedliwionych nieobecności itd.

(rs)

Listonosze: Sitor i Klimaszewski

naczelnikami urzędów w okręgu łódzkim

W obecnym naszym ustroju, robotnik dzięki swej wydatnej pracy, ma możność zdobycia awansu społecznego i osiąga coraz wyższe szczeble kierownicze.

Ostatnio w łódzkiej Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów odbyły się dwie nominacje listonoszów na stanowiska naczelników urzędów pocztowych.

Czesław Sitor, syn małorolnego chłopa, po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej, w r. 1936 musiał z powodu ciężkich warunków materialnych zrezygnować z dalszej nauki, (choć zdał egzamin do gimnazjum w Łodzi) i przyjąć posadę gońca na poczcie. Następnie został listonoszem, wreszcie ekspedientem.

Po wyzwoleniu Sitor był członkiem MO, a następnie organizatorem urzędu pocztowego Rzgów pod Łodzią.

W uznaniu zasług Sitor mianowany został ostatnio naczelnikiem urzędu Rzgów.

Józef Klimaszewski, syn robotnika rozpoczął pracę na poczcie w r. 1923. Awansując od najniższego szczebla, poznał całokształt służby.

Po wyzwoleniu, na polecenie władz, organizuje agencję pocztową Drużbice, a potem Urząd Kleszczów. Przy tej okazji pomaga w odnalezieniu skradzionych aparatów telefonicznych, uruchomieniu połączeń itp.

W ostatnich dniach mianowany został naczelnikiem urzędu P. i T. w Kleszczowie.

Obaj byli listonosze, podniesieni do rangi naczelników placówek, pracą swoją wykazali, że dojrzeli do objęcia tych odpowiedzialnych stanowisk. **(or.)**

„Łańcuch ofiar" na stypendia

Piękną inicjatywę podjął Zarząd Związku Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego, asygnując na stypendia dla młodzieży robotniczo-chłopskiej w Łodzi 100 tys. zł.

Kwotę tę ofiarodawcy przekazali do dyspozycji Zarządu Grodzkiego TBS wzywając jednocześnie do wstąpienia w ich ślady Centralę Handl.-Pryw. Przem. Włókien., Ogólnopolskie Zrzeszenie Hurtowników i inne organizacje prywatnego przemysłu włókienniczego. **(b)**

Łódzkie „staruszki" rozsypują się

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, łodzianie przechodzący ul. Piotrkowską, przy ul. Zamenhofa, obsypywani byli osobliwym „deszczem" gruzu i cegieł.

Sypał się on z trzypiętrowego domu, przy ul. Piotrkowskiej 123, gdzie przybyłe pogotowie budowlane usuwało grożące zarwaniem balkony i gzymsy. (w)

KLUB WYDAWNICTW MUZYCZNYCH

Nuty: na fortepian i skrzypce pedagogiczne, estradowe, do śpiewu solowego i dla chórów amatorskich.

Szczegóły w najbliższych dniach. (K 1171)

Ziemniaki rosną na stepie

Teorie Miczurina i Łysenki zmieniają oblicze gospodarcze ZSRR

Odczyt dr. Wł. Michajłowa w Łodzi

W piątek, 18 bm. przy szczelnie wypełnionej sali „Anatomicum" Uniwersytetu Łódzkiego **dr. Włodzimierz Michajłow**, Dyrektor Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty wygłosił odczyt n. t. **„Nowy kierunek biologii współczesnej — Teorie Miczurina — Łysenki".**

Z chwilą, gdy **Lamarck, Darwin** i ich kontynuatorzy obalili teorię o niezmienności świata organicznego i ugruntowali w nauce teorię o zmienności gatunków, ich ewolucji i historycznym rozwoju, podstawowym zagadnieniem współczesnej biologii stało się odkrycie przyczyn ewolucji i praw rządzących procesem ewolucyjnym. Ale uczeni burżuazyjni, twórcy tzw. genetyki formalnej (Weismann, Mendel, Morgan) sprowadzili to zagadnienie na pozycje antydarwinistyczne i antyewolucyjne. Rozwój jest wypadkową cech nabytych i dziedzicznych, oni zaś zajęli się tylko i wyłącznie cechami dziedzicznymi. Wynikało to z ich oderwania się od praktykii rolniczej, z „gabinetowości" ich pracy. Sformułowali oni teorie dziedziczności, głoszące, że w komórkach rozrodczych znajdują się elementy, które decydują o rozwoju wszystkich cech potomstwa (teoria determinantów u Weismanna, Morganowska teoria o decydującej roli chromosomów i genów w zjawisku dziedziczenia).

W końcu 19 wieku rozpoczął swoje doświadczenia nad hodowlą roślin **Iwan Miczurin**, stosując metody nie mieszczące się w ramach genetyki formalnej. W warunkach gospodarki kapitalistycznej carskiej Rosji prace Miczurina i zastosowanie ich wyników miały ograniczony charakter. Dopiero powstanie w Rosji państwa socjalistycznego umożliwia Miczurinowi rozpoczęcie badań naukowych na szeroką skalę. Wyniki tych badań stają się podwalinami nowej teorii biologicznej, godzącej w podstawy genetyki formalnej. W przeciwieństwie do nauki burżuazyjnej, pracę Miczurina i jego następcy Łysenki cechuje powiązanie z życiem, z praktyką rolniczą.

Iwan Miczurin

Trofim Łysenko, członek Akademii Nauk ZSRR, który po zmarłym w r. 1935 Miczurinie rozwija i stosuje jego założenia teoretyczne oraz praktyczne wskazania, osiągnął fenomenalne wprost sukcesy na polu rolnictwa i hodowli. Obecnie na terenie Związku Radzieckiego zdobycze Miczurina i Łysenki znalazły zastosowanie praktyczne i stanowią fundamentalny czynnik gospodarczego rozwoju kraju.

Łysenko sformułował teorię okresowości w rozwoju roślin przez co odkrył metodę jarowizacji pszenicy i ziemniaków. Dzięki temu dziś uprawia się pszenicę na Syberii, a ziemniaki na stepach południowej Rosji, gdzie przedtem w ogóle się nie udawały.

Łysenko nie neguje istnienia jądrowych czynników przenoszących cechy dziedziczne, ale atakuje te założenia formalnej teorii dziedziczności, które mówią o wyłączności znaczenia genów i chromosomów w procesie dziedziczenia, a więc o dziedziczeniu wyłącznie na drodze rozrodu płciowego; o podziale żywych organizmów na dwie niezależne części: wieczną (genotyp) i śmiertelną (soma); dalej o niezmienności genów i ich niezależności od naturalnych wpływów otoczenia; i wreszcie o sprowadzeniu zmienności organizmów do zwykłego „przekombinowania" odwiecznego i niezmiennego „funduszu genowego", tkwiącego w organizmach. Teoria i praktyka Miczurina i Łysenki wykazała, że organizmy żywe dziedziczą cechy nabyte. Dzięki temu na drodze licznych doświadczeń i krzyżowań Miczurin i Łysenko otrzymali szereg nowych gatunków roślin i przystosowali gatunki stare do warunków geograficznych, dotychczas niesprzyjających ich rozwojowi.

Znaczenie tej wielkiej rewolucji Łysenko przedstawił w następujących słowach: „My, przedstawiciele radzieckiego, miczurinowskiego kierunku twierdzimy, że dziedziczenie cech nabytych przez rośliny i zwierzęta w procesie ich rozwoju jest możliwe i konieczne. I. W. Miczurin w swych badaniach doświadczalnych i praktycznych opanował tę możliwość. Najważniejszą rzeczą jest, że nauka Miczurina zawarta w jego pracach, otwiera przed każdym biologiem drogę do kierowania organizmami roślin i zwierząt, drogę do kierowania natury tych organizmów w stronę potrzebną dla praktyki, a to poprzez organizowanie ich warunków życiowych czyli przez fizjologię".

Rola, jaką w procesie powstania wielkich osiągnięć naukowych Miczurina i Łysenki odegrała ich praktyczna działalność rolnicza, dalszy rozwój tych osiągnięć poprzez ich szerokie praktyczne zastosowanie raz jeszcze potwierdzają, **„że nauka odgrodzona od ludu, od praktyki, nie może być uważana za naukę".** W kraju zwycięskiego socjalizmu: w Zw. Radzieckim funkcjonalny związek nauki z życiem otwiera nieograniczone możliwości rozwoju życia gospodarczego. Wyłącznie na tle socjalistycznej gospodarki, która ma na celu zapewnienie ludności maksimum dobrobytu, mogła powstać i rozwinąć się agrobiologia Miczurina i Łysenki.

W warunkach kapitalistycznej gospodarki, gdzie spotykamy się z „klęskami urodzajów" i niszczeniem produktów rolnych dla utrzymania wysokich cen, naukowe osiągnięcia Miczurina i Łysenki są zbyteczne i niebezpieczne. Ale w Związku Radzieckim dzięki Miczurinowi i Łysence półpustynne i stepowe obszary, nieurodzajne krainy północne zmienią się w urodzajne pola, które przyczynią się do podniesienia dobrobytu szerokich mas ludowych.

Z. Sp.

DZIENNIK SPORTOWY

O taktyce i systemie gry w piłkę nożną

Trener W. Pegza dyskutuje

Bardzo często na meczach ligowych, wśród publiczności słyszy się powiedzenia — nie ma to jak przed wojną u nas grali w piłkę nożną.

— Czy faktycznie poziom gry w piłkę nożną przed wojną był wyższy?

Postaramy się w miarę możności odpowiedzieć na to pytanie.

Grę w piłkę nożną zapoczątkowali Anglicy. Ciekawe to były mecze: „ulica“ przeciw „ulicy“ i „wieś“ grała z „wsią“. Był to początek klubów lokalnych.

Z biegiem czasu wprowadzono zasady gry w piłkę nożną, która zaczęła się nadspodziewanie szybko rozpowszechniać, obejmując również kraje starego kontynentu.

Zaczęto zakładać kluby piłkarskie, przeprowadzać pierwsze rozgrywki. Poziom gry stopniowo się podnosił.

Anglia, gdzie piłka nożna stała się grą narodową, pod względem taktyki i techniki gry, biła kontynent na głowę. Jednak z biegiem lat, poziom gry wyrównuje się. Przewaga Albionu maleje, Kontynent „zagraża“ Anglii.

Wyrównanie poziomu zmusza angielskich fachowców do szukania zaradczych środków. Powstaje system W.M., który ma na celu jak najszybsze dojście do bramki przeciwnika przez długie podania, forsowanie skrzydeł i wzmocnienie defensywy przez wycofanie środkowego pomocnika do tyłu, dla jak najszczelniejszego zablokowania swojego przedpola bramkowego. System bardzo skuteczny, wymagający doskonałej kondycji — podpory systemu.

Na terenie Europy powstaje drugi system, tzw. wiedeński, albo inaczej „koronkowy“, przejęty niemal przez całą Europę. System ten to system krótkich podań w formie trójkątów. Piękny dla oka, lecz mało skuteczny. System ten przejęła również i Polska. (Nawiasem mówiąc najlepiej odpowiadał on naszym zawodnikom). Jest on prawie całkowitym zaprzeczeniem systemu W.M.

Dla części publiczności naszych boisk, która obserwowała mecze drużyn ligowych przed wojną, grających systemem wiedeńskim porównanie gry naszych piłkarzy grających po wojnie systemem „trzech obrońców“ wypadło optycznie na niekorzyść tego ostatniego, który jednak jest znacznie bardziej skuteczny.

Często słyszy się narzekania: „że chłopcy lepiej grali przed wojną“.

Czemu to przypisać?

W pierwszym rzędzie — wojnie. która z nami szczególnie obeszła się okrutnie.

Druga przyczyna to przerzucenie się z systemu wiedeńskiego na system „trzech obrońców“, który naszym graczom specjalnie nie odpowiada.

Dalsza sprawa, a może najważniejsza — to brak tzw. narybku.

Dziś, kiedy przyjrzymy się rezerwom drużyn ligowych, lub A-klasowych, zobaczymy zawodników dość dobrze zaawansowanych technicznie, przewyższających nieraz swoich kolegów ligowych, lecz ich słaba kondycja fizyczna nie pozwala im na awans do drużyn wyższych. Zachodzi pytanie, czy dzisiejszy football nie ma graczy na miarę Janka **Lotha, Bułanowa** czy **Nawrota**. Czy np. **Gracz**, lub **Cieślik** są gorsi?...

Trudno dać na to odpowiedź. Przypomnijmy sobie jednak naszych starych obrońców, niskiego a krępego **Martynę**, lub szczupłego i zwinnego **Gałeckiego**, których warunki fizyczne nie predestynowały na naszych obrońców. A jednak wybijali się nad poziom dzięki technice i taktyce, na które dzisiaj nie zwracają dostatecznie uwagi nasi piłkarze.

Weźmy np. naszego **Włodarczyka**, który posiada wszystkie warunki na obrońcę, szybkość, zdecydowanie, tylko niestety nie zawsze piłka go słucha. Weźmy zawodnika krakowskiej „Wisły“, reprezentacyjnego obrońcę Polski **Flanka**. Rzecz oryginalna — ten piłkarz reprezentacyjny potrafi operować w grze tylko... jedną nogą.

Kto wie, czy szybkość **Martyny** starczyłaby dzisiejszym skrzydłowym.

Weźmy dla przykładu napastnika — np. **Matiasa**. Naprawdę dobry gracz. Zawodnik, który nigdy nie był zmęczony w chwili otrzymywania piłki. Na podania „zaadresowane“ do niego pracowali niejednokrotnie w pocie czoła pomocnicy. Dziś role się zmieniły. Pomocnicy spełniają swe zadanie w linii defensywnej, a z odsieczą przychodzą im dwaj łącznicy. Tu właśnie trudno porównać — „kto jest lepszy“. Matias był na ogół zawodnikiem leniwym; przypuszczalnie zmieniłby pozycję łącznika gdyby miał dziś pracować jak nasi łącznicy.

Jedno jest pewne: takiego żonglera piłkarskiego jak **Matias, Nawrot** lub **Ciszewski**, takich bombardierów jak **Steuermann, Łańko, Batsch**, takich kierowników ataku jak śp. **Kałuża, Kuchar, Reyman**, takich skrzydłowych jak **Balcer**, **Włodarz**, **Sperling** — nieprędko zobaczymy w barwach naszej państwowej reprezentacji

(Dok. nastąpi)

Wacław Pegza

Tabela Ligi Piłkarskiej

Po pierwszych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Ligi.

Tabele przedstawiają się następująco:

· **I Liga:** 1) Cracovia — 2 pkt. st. br. 5:1,
2) Wisła — 2 pkt. st. br. 8:2,
3) ZZK (Poznań) — 2 pkt. st. br. 7:3,
4) Legia — 2 pkt. st. br. 2:1,
5) Polonia (Warszawa) 1 pkt. st. br. 0:0,
6) Warta — 1 pkt. st. br. 0:0,
7) Polonia (Bytom) — 1 pkt. st. br. 2:2,
8) Ruch — 1 pkt st br 2:2,
9) Szombierki — 0 pkt st. br. 1:2,
10) AKS — 0 pkt. st. br. 3:7,
11) ŁKS — 0 pkt. st. br. 2:8,
12) Lechia — 0 pkt st. br. 1:5

II Liga: Grupa [illegible]niowa: 1) Tarnovia — 2 pkt. st. br. 8:1,
2) Naprzód — 2 pkt. st. br. 4:1,
3) Baildon — 2 pkt. st. br. 2:0,
4) Rymer — 2 pkt. st. br. 3:1
5) Polonia (Przemyśl) — 1 pkt. st. 1:1,
6) Pafawag — 1 pkt. st. br. 1:1,
7) Skra — 0 pkt. st. br. 1:3,
8) Polonia (Świdnica) — 0 pkt. st. br. 0:2,
9) Gwardia (Kielce) — 0 pkt. st. br. 1:4,
10) Chełmek — 0 pkt. st. br. 1:8.

Grupa północna: 1) Garbarnia — 2 pkt. st. br. 8:1,
2) Pomorzanin — 2 pkt. st. br. 4:2,
3) Lublinianka — 2 pkt. st. br. 3:2,
4) Radomiak — 1 pkt. st. br. 1:1,
5) Ognisko — 1 pkt. st. br. 0:0,
6) Bzura — 1 pkt. st. br. 1:1,
7) Widzew — 1 pkt. st br. 0:0,
8) Ostrovia — 0 pkt. st. br. 2:3,
9) PTC — 0 pkt. st. br. 2:4
10) Gwardia (Szczecin) — 0 pkt. st br. 1:8.

Jak walczyli w Siedlcach piłkarze Widzewa

Rozmawiamy z trenerem drużyny piłkarskiej „Widzewa“ p. Wacławem Pegzą na temat niedzielnego meczu w Siedlcach.

— Jestem zadowolony z drużyny. Uzyskaliśmy co prawda zaledwie wynik remisowy, ale trzeba wiedzieć, że z powodu błota nie mogło być mowy o racjonalnej grze.

— W jakim składzie grała drużyna?

— Skład był następujący: **Musiał, Kopaniewski, Reszke, Wiernik II, Słaby, Paciorek, Janas, Sadowski, Pawlikowski, Fornalczyk i Krygier.**

— Brak więc kilku zeszłorocznych asów?

— Szeregi Widzewa opuścili tacy gracze jak: **Cichocki, Gbyl i Okupiński**. Ponadto zawieszeni są: **Marciniak** i **Konarski**, któremu kara kończy się 23 kwietnia.

— Co pan powie o drużynie?

— Widzew jest to zgrany zespół. Wszyscy grają nadzwyczaj ambitnie. Cieszę się, że zostałem ich trenerem.

— Jak grał **Musiał?**

— Nie chcę nikogo specjalnie wyróżniać, ale Musiał zdał swój egzamin celująco. A gra była ciężka. Zawodnicy schodzili z boiska wszyscy umorusani błotem. Widziałem wiele spotkań piłkarskich, ale takiego błota na boisku jak w Siedlcach nie pamiętam

— Z kim teraz spotka się Widzew?

— Najbliższym naszym meczem będzie spotkanie **z Radomiakiem w Łodzi.**

— O której godzinie będziecie grali?

— Zamierzamy zorganizować ten mecz przed południem na stadionie ŁKS, bo drużyna Włókniarza wyjedzie do Warszawy na mecz z Legią.

— Czy liczy pan na to, że Widzew wejdzie do I Ligi?

— Naszym hasłem jest zwycięstwo w swojej grupie, ale nie trzeba zapominać, że między innymi za przeciwnika mamy Garbarnię. Nie chcemy na razie nic mówić o przyszłości. Zobaczymy zresztą jak wypadną najbliższe spotkania. Jesteśmy dobrej myśli, postaramy się nie zrobić wstydu piłkarstwu łódzkiemu.

Ja. Nie

Posiedzenie Zarządu ŁKS Włókniarz

Niniejszym podaje się do wiadomości, że we wtorek, dn. 22.3.49 o godz. 18, w lokalu Świetlicy Pracowników Przemysłu Bawełnianego przy ul. Piotrkowskiej 272a odbędzie się posiedzenie Zarządu Łódzkiego Klubu Sportowego Włókniarz.

Czarny dzień sportu łódzkiego

Ubiegła niedziela nie była szczęśliwym dniem dla sportu łódzkiego. Bokserzy Zrywu przegrali z Gwardią warszawską 5:11, piłkarze ŁKS Włókniarz ulegli Wiśle 2:8, we Wrocławiu przegrali koszykarze YMCA z ZZK Poznań 23:27, a piłkarze PTC w Pabianicach ulegli Pomorzaninowi 2:4, jedynie Widzew walcząc w Siedlcach uzyskał remis 0:0.

Gdy podsumujemy te wyniki okaże się, że w niedzielę na wszystkich arenach sportowych przegraliśmy 32:50 pkt.

Rozczarowaliśmy się przede wszystkim do piłakrzy ŁKS, którzy wykazali kompletny brak kondycji fizycznej i bojowości.

Mniej więcej te same zarzuty dotyczą pięściarzy Zrywu, którzy wykazali brak formy. Liczyliśmy przede wszystkim na zwycięstwa Czarneckiegoi Krawczyka, gdyby te nadzieje nie zawiodły nie przegralibyśmy przynajmniej w tak wysokim stosunku punktów. Nie trzeba jednak tracić otuchy. Należy raczej wpłynąć na naszych reprezentantacyjnych zawodników by zechcieli zabrać się do solidnej pracy i w przyszłych spotkaniach potrafili odnieść zwycięstwa, a wówczas Zryw mógłby zająć drugie miejsce w tabelce punktacyjnej. Po pierwszych spotkaniach o mistrzostwo Polski faworytem stała się drużyna Gwardii warszawskiej, która zapewne w ostatniej fazie rozgrywek zajmie pierwsze miejsce bez straty punktów.

Do naszych koszykarzy trudno mieć pretensję. Wynik 23:27 mówi o tym, że we Wrocławiu toczyła się zażarta walka o każdy punkt. W sporcie nie zawsze można odnosić zwycięstwa. Szkoda oczywiście, że YMCA nie potrafiła obronić tytułu mistrzowskiego, zadowalając się wicemistrzostwem Polski.

Dwa mecze o mistrzostwo II Ligi, to jedna porażka w Pabianicach i remis w Siedlcach. Tym razem PTC miało bardzo poważnego przeciwnika i zapowiadało się na przegraną pabianiczan. Stracili oni, co prawda pierwsze punkty, ale mimo przewagi Pomorzanina strzelili dwie bramki.

Honor sportu uratowano na odległym stadionie Siedlec. Widzew miał przewagę, ale nie umiał strzelać na błocie i uzyskany wynik remisowy nie jest zły.

Jakie możemy wysnuć wnioski po tych niepowodzeniach? Przede wszystkim reprezentanci Łodzi i to nie tylko piłkarze ale i pięściarze nie znajdują się w dobrej formie. Zmarnowano tygodnie i miesiące zimowej zaprawy. Na bokserach zemściła się zła taktyka „przyczajenia się“ przed meczem z Gdwardią. Trzeba było organizować spotkania towarzyskie i podtrzymywać dobrą kondycję zawodników. Przecież gdyby Niewadził miał za sobą kilka poważniejszych spotkań nie zacząłby już w drugiej rundzie „puchnąć“ a Czarnecki na pewno wygrałby z Szatkowskim, który w normalnych warunkach nie jest dla niego zbyt groźnym przeciwnikiem.

Trzeba trenować, trenować i jeszcze raz trenować.

Pomorzanin wszedł do Ligi Koszykowej

W meczach eliminacyjnych w piłce koszykowej o wejście do Ligi pierwsze miejsce zajęła drużyna Pomorzanina przed Zrywem z Gdańska, Cracovią i Ostrovią. Pomorzanin nie przegrał ani jednego spotkania, wówczas gdy wszystkie pozostałe drużyny miały po jednym zdobytym punkcie.

ERICH MARIA REMARQUE

(72)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Durant nie odpowiedział. Rawik odsunął złoża tłuszczu, żeby się dostać do mięśni. Tu więc leży bóstwo uchodźców, pomyślał, człowiek, który w swoich białych, bezsilnych teraz, napuchniętych rękach trzyma losy setek drobnych istnień. Człowiek, który zarządził deportację profesora Meiera. Niestety, Meier nie miał dość siły, aby przebyć powtórnie Kalwarię i powiesił się na dzień przed deportacją w klozecie hotelu „International“. Powiesił się w klozecie, bo nigdzie indziej nie mógł znaleźć mocnego haka. A mógł to uczynić bez obawy: był tak wychudzony, że zwykły wieszak do ubrań utrzymałby go z łatwością. Tak, nie było to więcej, niż ubranie, nadziane odrobiną zdławionego życia. Rano znalazła go sprzątająca dziewczyna. Gdyby ten bandzioch znał uczucie litości, Meier żyłby jeszcze. — Klamry — powiedział — tampon!

Ciął dalej. Precyzja ostrego noża. Poczucie czystości cięcia. Jama brzuszna. Biały kłąb wnętrzności. Człowiek, który tu leżał z otwartym bandziochem miał zasady moralne, i owszem. Może i czuł litość nad Meierem, ale czuł również coś, co nazywał obowiązkiem wobec ojczyzny. Jest przecież zawsze parawan, za który się można skryć — mistrz przed mistrzem: rozkazy, instrukcje, obowiązki — oto nazwy wielogłowego monstrum. Moralność, konieczność, twarda rzeczywistość, odpowiedzialność i jak to się tam jeszcze nazywa. Parawan, gdzie można się ukryć przed prostym nakazem ludzkości.

Zniszczony, chory woreczek żółciowy. Składały się na tę chorobę złe humory, ale i setki tournedos Rossini, flaków à la mode de Caen, duszonych kaczek, bażantów, kurcząt, zawiesistych sosów, podlanych tysiącami litrów dobrego bordoskiego wina. Profesor Meier nie cierpiał na te przypadłości. Gdyby się teraz pomylić, ciąć za szeroko albo za głęboko, za tydzień inny, może lepszy człowiek zasiadałby w przeładowanym meblami, molami śmierdzącym pokoju, gdzie trzęsący się ze strachu uchodźcy oczekiwali wyroku śmierci. Lepszy, ale jeśli gorszy? To wielkie, nieprzytomne, sześćdziesięcioletnie cielsko rozciągnięte na stole w jaskrawym świetle lampy na pewno było dobrego o sobie pojęcia. Był to na pewno czuły mąż i dobry ojciec. Dopiero kiedy wchodził do biura, stawał się tyranem, który skrywa się za parawanem zdań: „Tego nie możemy zrobić“, „Dokąd by nas to zaprowadziło“ i tym podobne. A przecież nie zginęłaby Francja, gdyby Meierowi dozwolono nadal pożywać swój nędzny chleb, gdyby wdowie Rosenthal dozwolono czekać na trupa syna w izdebce pokojówki z „Internationalu“, gdyby suchotniczy kupiec Stallmann nie został uwięziony na sześć miesięcy z powodu nielegalnego wjazdu i gdyby nie został zwolniony tylko po to, żeby umierać, zanim go wsadzono na statek.

Cięcie było pierwszorzędne. Nie za głębokie, nie za szerokie. Pępek. Węzeł. Woreczek żółciowy. Pokazał go Durantowi, jak połyskiwał tłusto w białym świetle. Rzucił go do wiadra. Idźmy dalej. Czemu we Francji szyją rewerdenem? Teraz trzeba wyjąć klamry. Ciepły banzioch wysokiego urzędnika z pensją trzydziestu albo czterdziestu tysięcy rocznie. A z czego płaci dziesięć tysięcy za operację? Jak zdobył tę nadwyżkę? Ten brzuchacz też grał w kości o życie. A teraz ładny ścieg. Ścieg po ściegu. Dwa tysiące franków było wypisane na twarzy Duranta, choć częściowo zakrywał je swoją kozią bródką. Było w oczach, po tysiąc franków w każdym oku. No, naprawdę koniec i kropka. Zabierać!

Zerwał rękawice z rąk i maskę z twarzy. Wysoki urzędnik wysunął się na bezgłośnych kołach z sali operacyjnej. Rawik patrzył za nim długo. Leval, myślał, gdybyś ty wiedział! Gdybyś się domyślał, że twój legalny woreczek żółciowy obdarzył mnie, nielegalnego uchodźcę, kilkoma w najwyższym stopniu nielegalnymi dniami na Riwierze!

Zaczął się myć, obok niego powoli i metodycznie mył ręce Durant. Ręce starego człowieka o wysokim ciśnieniu krwi. Starannie trąc palce, poruszał rytmicznie dolną szczęką, jakby przeżuwał trzeszczące w zębach żyto. Kiedy na chwilę przestawał trzeć palce, przestawał i żuć, a jak znów rozpoczynał mycie, puszczał znowu w ruch szczękę. Tym razem specjalnie długo i starannie mył ręce, chciał widocznie dłużej się nacieszyć swoimi dwoma tysiącami franków.

— I na cóż pan jeszcze czeka? — spytał Durant po chwili.

— Na czek.

— Przyślę panu pieniądze, jak tylko mi pacjent zapłaci, w parę tygodni po opuszczeniu szpitala.

Durant zaczął wycierać ręce. Potem wziął butelkę wody kolońskiej marki d'Orsay i wtarł kilka kropel w dłonie. — Chyba na tyle mi pan wierzy, co?

Oszust — pomyślał Rawik. Chce mnie upokorzyć.

— Powiedział pan, że pacjent jest pana przyjacielem i płaci tylko wydatki.

— Tak — odmruknął Durant.

— No, więc wydatki wynoszą przecież zaledwie parę franków na materiał i pielęgniarki. Jest pan współwłaścicielem szpitala. Wszystko razem nie przekroczy zapewne jakichś paruset franków, niech pan je tymczasem odliczy i doda mi potem.

d. c. n.

KALENDARZYK

Wtorek **22** Marca

DZIŚ: Katarzyny

JUTRO: Pelagii

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komisariat Miejski M. O.	253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	104-44
Pogotow. Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR W. P.: O godz. 19,15 premiera komedii Lope de Vogi „Pies ogrodnika".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19,15 „Klub kawalerów". Ostatnie dni.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19,15 „Wyspa Pokoju"

TEATR MELODRAM (gmach OKZZ): Dziś teatr nieczynny z powodu próby gen.

TEATR „OSA": O godz. 19,30 „Rycerz szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA": O godz. 19,15 „Baron cygański"

TEATR LALEK „ARLEKIN": O godzinie 17 „Dwa Michały i świat cały".

TEATR LALEK RTPD (Nawrot 27): Codziennie prócz poniedz. godz. 9 „Pinokio". W niedz. i święta godz. 12. „Historia cała o niebiesk'ch migdałach".

Kino

ADRIA — „Radziecka Ukraina" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dozw. dla młodz.

BAŁTYK — „Klęska szpiega" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dozw. dla młodzieży.

BAJKA — „Zagubione dni". (godz. 17,30, 20, w niedz. 13, 15,30, 18, 20,30) dozw. dla młodz.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 12. (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20: 21)

HEL (dla młodzieży) — „Zaklęta narzeczona" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 12).

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Skarb" (godzina 18, 20,30, w niedz. 13,30, 16, 18,30, 21), dozw. dla młodz.

POLONIA — „Nikt nic nie wie" (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) dozw. dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Aliszer Nawoil" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dozw. dla młodz.

ROBOTNIK — „Zamieć śnieżna" (godz. 16,30, 18,30, 20,30 w niedz. 14,30) dozw. dla młodz. od lat 18.

REKORD — „Wyspa skarbów" I seans dla młodz. g. 16, niedz. 13,30 „Lekkomyślna siostra" (godzina 18, 20,30, niedz. 16) dozw. dla młodzieży od lat 16.

ROMA — „Siódma zasłona" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) dozw. dla młodzieży od lat 16.

STYLOWY dla młodzieży — „Znak Zorro (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14)

ŚWIT — „Ojczyzna" (godz. 18, 20, w niedz. 14, 16) dozw. dla młodzieży od lat 14.

TĘCZA — „Klęska szpiega" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30), dozw. dla młodz.

TATRY — „Zuch dziewczyna" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14) dozw. dla młodz. od lat 12.

WISŁA — „Rudzielec" (godz. 15,30, 18, 20,30, w niedz. 13, dozw. dla młodz. od lat 18.

WŁÓKNIARZ — Renegat (godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30), dozw. dla młodzieży od lat 16.

WOLNOŚĆ — „Jasna droga" (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), dozw. dla młodz.

ZACHĘTA — „On czy ona" (godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14), dozw. dla młodz. od lat 16.

Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

RADIO

WTOREK — 22 MARCA

11,40 Kronika kultur. Rumunii. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiad. połud. 12,20 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów Wł. Kaczyńskiego. 12,45 Aud. dla wsi. 12,55 Pog. inż. F. Baykowskiego p t. „Na przedwiośniu". 13,05 Przerwa. 14,30 Na marg. łódz. prasy. 14,40 Muz. obiad. 15,00 Fel. sport. — 15,05 Komunikaty. 15,10 Fantazje operowe (pł.). 15,30 „Od Apeninów do Andów" — słuchow. dla dzieci w/g E. Amicisa. 15,55 „Krewniacy bydła domowego" — pog. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,15 „Młodzi amatorzy muzyki przed mikrofonem" — aud. dla młodzieży. 16,40 Przegl. wydawn. oświat. 16,45 Koncert popul. w wyk. Ork. P. R. w Bydgoszczy. 17,25 Skrzynka Radiowa P. K. O. 17,35 „Jak sobie starożytni wyobrażali wszechświat" — pog. — 17,45 Drugi dziennik popołudniowy. 18,00 Pytania egzaminacyjne z lekcji języka rosyjskiego. 18,15 Utwory Andrzeja Klona w wyk. Olgi Łady — sopran i Z. Lednickiego — skrzypce. 18,35 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Syrewicza. 18,50 Reportaż z punktu sprzedaży Kom. Upowszech. Książki. 19,00 Audycja dla wojska. 19,25 Kwadrans lekkiej muzyki dwufortepian. 19,40 „Wszechnica Radiowa". — 20,00 Dziennik wiecz. — 21,00 Koncert symf. Wiel. Ork. P. R. p/d St. Wisłockiego. 22,00 Koncert Krak. Ork. i Chóru P. R. 22,45 Pog. inż. Tadeusza Trzebińskiego pt. „Wpływ grubiści wełny na jej właściwości użytkowe". 22,58 Omów. progr. lok. na jutro. — 23.00 Ost. wiadomości 23,10 Muz. tan. 23,50 Prog. na dzień następny. 24,00 Zak. aud. i Hymn.

Z województwa

Zgierz ma nowego gospodarza

Zgierz ma nowego gospodarza. MRN powołała na stanowisko prezydenta miasta p. Ludwika **Łuczaka**, pracownika ozorkowskich zakładów PZPB i przewodniczącego MRN w Ozorkowie. Sprawozdawca nasz złożył wizytę nowemu prezydentowi.

Wnętrze przedszkola miejskiego w Zgierzu

— Jak się pan czuje na nowym urzędzie?

— Jestem skrępowany budżetem na r. 1949, który zamyka się niedoborem 33 milionów. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej przyrzeczono mi, że w początkach przyszłego miesiąca niedobór ten będzie wyrównany z Funduszu Samorządowego. Z chwilą przyznania miastu tej kwoty będę mógł naprawdę rozpocząć pracę... Z próżnego i Salomon nie naleje... Miasto wymaga generalnego „remontu". Trzeba założyć kwietniki i gazony, zasadzić więcej drzew, jednym słowem — upiększyć miasto i doprowadzić je do estetycznego wyglądu.

— Co pan prezydent zamierza inwestować w 1949 r.?

— Z Rady Państwa przyznano 11 milionów zł, z których 4,5 miliona zł pójdzie na budowę kanalizacji, 3.650 tys. zł — na ośrodek zdrowia, 2,5 miliona — na zorganizowanie Zakładu Oczyszczania Miasta. Reszta przeznaczona jest na wewnętrzne urządzenia instytucji miejskich, jak biblioteki, szkolnictwo podstawowe i ośrodek zdrowia. Kredyty te będą uruchomione najdalej w kwietniu. Natychmias,t przystąpię do realizacji programu. Będę kontynuować akcję remontów mieszkań robotniczych. Będę usiłował polepszyć stan bezpieczeństwa pożarowego miasta. Trzeba stworzyć zawodowy oddział straży pożarnej; w tym wypadku liczę na współpracę przemysłu. Obecny stan straży jest zły! Brak sprzętu i maszyn. Szkodliwa przy tym jest dwutorowość: miasto sobie, przemysł sobie. To jasne, że w razie wypadku akcja musi być skoordynowana.

Mówimy jeszcze o pierwszym miejskim przedszkolu przy ul. 17 Stycznia. Stwierdziłem, że pod względem pedagogiczno - wychowawczym jest prowadzone bez zarzutu. Ale ma wiele braków w wewnętrznym urządzeniu.

— Jak wspominałem— mówi prezydent — posiadam na ten cel kredyty z własnego budżetu oraz z dotacji państwowych. Te najmłodsze szkolne placówki otrzymają należyte wyposażenie. Miasto posiada dwa przedszkola dla 200 dzieci, które są dwa razy dziennie dożywiane i pozostają pod nadzorem lekarskim.

Żegnam prezydenta Łuczaka, bo gabinet wypełnia się interesantami. Nie chcę przeszkadzać. **(F)**

Doprowadził majątek rolny do ruiny

Sabotażysta przed sądem

Wojskowy Sąd Rejonowy rozpatrywał sprawę Jana Juszyńskiego oskarżonego o sabotaż i o narażenie Skarbu Państwa na straty.

Jako zarządzający państwowym majątkiem Niekłań Wielki, Juszyński, nie wypełniając swych obowiązków, doprowadził majątek do kompletnego zniszczenia.

Akt oskarżenia zarzuca mu samowolne gospodarowanie bydłem, należącym do majątku. Sprzedawał on np. sztuki rasowe i wartościowe, a w zamian kupował bydło o małej wartości. Mimo odpowiednich warunków, majątek nie posiadał zupełnie trzody chlewnej.

Wapno, przeznaczone do odkwaszenia łąk i pól należących do majątku Juszyński sprzedawał spekulantom. Tak samo sprzedawał nawozy sztuczne.

Zabudowania gospodarskie, wskutek zaniedbania uległy całkowitemu zniszczeniu.

Wpływy majątkowe, księgowane były „na brudno" i niedbale, a wiele pozycji nie wpisano w ogóle.

Przewód sądowy potwierdził całkowicie zarzuty postawione oskarżonemu.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy skazał Juszyńskiego na 5 lat więzienia, 2 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych oraz konfiskatę mienia. (w)

Wzrośnie zalesienie województwa

dzięki oszczędnościowej gospodarce ODLP w Łodzi

Pod hasłem oszczędzania rozpoczęła w tym roku prace administracja lasów państw. w województwie łódzkim. Jak wykazały zakończone onegdaj w Łodzi trzydniowe obrady nadleśniczych uzyskane oszczędności stanowią już poważne kwoty. Będą one użyte w pierwszym rzędzie na odnowienie drzewostanu, zakładanie nowych i rozbudowę istniejących już szkółek. Ponadto z funduszów wygospodarowanych dzięki akcji oszczędnościowej przewiduje się w tym roku w okręgu łódzkim zalesić ponad **120 ha** zrębów i halizn w lasach państw.

Tak poważne rezultaty na odcinku oszczędnościowym osiąga Okr. Dyr. Lasów Państw. w Łodzi dzięki rozwijającemu się coraz bardziej wśród pracowników administracji leśnej współzawodnictwu pracy. We wszystkich nadleśnictwach (w okręgu łódzkim jest ich 56) przeszło 60% pracowników bierze udział w współzawodnictwie indywidualnym. Ponadto poszczególne nadleśnictwa współzawodniczą pomiędzy sobą zespołowo w zakresie zalesienia zrębów i nieużytków, zbioru nasion drzew, zakładania szkółek itp. prac leśnych.

W najbliższych miesiącach nadleśnictwa, tartaki, smolarnie oraz inne zakłady przemysłu drzewnego w okręgu łódzkim przystępują do mechanizacji pracy, co również ma przyczynić się w dużym stopniu do potanienia ich produkcji. **(jb)**

Pijak chciał zabić żonę

Między Mieczysławem **Krzyczmonikiem**, zam. w Ozorkowie, a jego żoną dochodziło często do kłótni. Przyczyną ich był awanturniczy tryb życia, jaki prowadził Krzyczmonik. Nałogowy alkoholik, przepijał zarobki żony i często wynosił różne rzeczy z domu, aby je sprzedać.

Podczas jednej z takich awantur, wróciwszy do domu po wypiciu większej ilości wódki, Krzyczmonik chwycił brzytwę i przeciął żonie szyję, usiłując ją zabić. Na szczęście ta odepchnęła jego rękę, tak że zadana rana nie była głęboka.

Przestraszony widokiem krwi, Krzyczmonik zbiegł i ukrywał się trzy dni.

Sąd skazał nałogowego pijaka na 3 lata więzienia. **(w)**

ŻYCIE ŁODZI

Z ŻYCIA TOW. PRZYJAŹNI POLSKO - CZECHOSŁOWACKIEJ. — Łódzki oddział Tow. Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, otrzymał z okazji niedawno obchodzonego tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, gratulacje od Tow. dla kontaktów gospodarczych i kulturalnych z Polską, w Pilźnie.

Przy okazji prezes Towarzystwa, prof. Dbały, zaprosił przedstawicieli robotniczej Łodzi, z prezydentem Stawińskim na czele, do Pilzna.

390 MIL. NA AKCJĘ SOCJALNĄ. — Przemysł odzieżowy przeznaczył w roku bież. 390 mil. zł na akcję socjalną. Z sumy tej duże kwoty przekazano na żłobki fabryczne, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, kolonie, półkolonie, świetlice, przedszkola, prewentoria, wczasy, stołówki, ogródki działkowe oraz na specjalną akcję kulturalno - oświatową Komitetu Centr. Zw. Zawodowych. (w)

Zebrania i odczyty

DZIŚ:

— W świetlicy (Piotrkowska 272), o godz. 18 zebranie zarządu ŁKS „Włókniarz".

— W sali 8 (Lindleya 3), o godz. 20 zebranie Koła Socjologów i Pedagogów ZAMP.

— W lokalu (Narutowicza 28), o godz. 17 zebranie sekretarzy Podstawowych i Oddz. Organizacji z terenu dzielnicy Śródmieście Lewej.

— W sali (Wólczańska 5), o godz. 17,30 zebranie zarządu KS „Ogniwo".

— W sali PZPB Nr 2 (Ogrodowa 26), o godz. 9 zebranie kierowników świetlic i referent. kult.-oświatowych Okr. Zarz. Prac. Rolnych i delegatów zakładów pracy z terenu Łodzi.

— W lokalu przy ul. Lindleya 3. III p. o godz. 20 zebranie Koła Nr 19 ZAMP.

Humor

Zazdrość

— Wiesz, ten stary bogacz, Kapuściński, umarł.

— Pewnie chciałabyś być wdową po nim, co?

— Ach, ty brzydki zazdrośniku. Wiesz doskonale, że chciałabym być wdową tylko po tobie.

Hodowcy psów, uwaga

Ukazał się drugi numer czasopisma „Pies" — organu Związku Kynologicznego w Polsce. Pismo bogato ilustrowane, zawiera interesujący materiał z zakresu chowu, szkolenia i użytkowania psa, wiadomości kynologiczne z zagranicy oraz dział kulturalny.

Ze świata kobiet

Krótko, ale o wszystkim

Bezpowrotnie minęły czasy, gdy kobieta „puch marny" — jeśli oddawała się lekturze, to były nią z reguły francuskie romanse. Dziś nie ma już chyba kobiet, których nie interesowałyby te same zagadnienia, którymi od wieków pasjonują się mężczyźni.

Prasa codzienna jest czytywana przez pracujące zawodowo lub społecznie kobiety; nie istnieją sprawy, które byłyby dla nich obce lub niedostępne.

Ale skoro jesteśmy już zupełnie równouprawnione, nie zapominajmy, że przecież — mimo wszystko — nie przestałyśmy być kobietami, że są pewne zagadnienia, które tylko „nas" interesują, którym tylko „my" poświęcimy uwagę — słowem zagadnienia czysto kobiece.

O takich zamierzamy właśnie pisać w naszym kąciku, którego szczupłe ramy nie wykluczają różnorodności spraw.

Krótko, ale o wszystkim — o rzeczach ważnych i mniej ważnych, ciekawych i mniej ciekawych, ale potrzebnych, o pracy zawodowej i o pracy domowej, o wychowywaniu dzieci i podlewaniu kwiatków.

Prosimy nasze Czytelniczki o współpracę, o nadsyłanie nam swoich uwag, propozycji i zapytań. (ło)

DYREKCJA

PRZEMYSŁU JEDWABNICZO — GALANTERYJNEGO

poszukuje na Dolny Śląsk:

Inżyniera budowlanego

na stanowisko Kierownika Budowy.

Technika włókienniczego

na stanowisko Szefa Produkcji.

Kierownika Pracy i Płacy

oraz

Starszego Księgowego

Zgłoszenia wraz z życiorysem do Wydziału Personalnego Dyrekcji — **Łódź, ul. Traugutta 4.**

Z ukosa

Proszę pokazać język

Posługujemy się na ogół językiem dość bezbarwnym, zarówno jeśli chodzi o słowo mówione, jak i słowo drukowane.

Jeśli chodzi o słowo mówione, to — owszem — niektórzy nasi znajomi starają się mówić dowcipnie, ale robią to niezdarnie, posługując się wykoślawianiem języka na manierę wiechowską, która jest coś warta wyłącznie w pierwowzorze.

Jeśli chodzi o słowo drukowane, weźmy dla przykładu choćby język niektórych krytyków i recenzentów literackich: bezbarwny, bełkotliwy, przypominający jakiś volapük. A przede wszystkim — język absolutnie niedowcipny.

Oczywiście, nie każdy jest stworzony na wynalazcę w tym zakresie. Ale dlaczego — dla okrasy — nie skorzystać czasem ze zwrotów i wyrażeń wcześniej stworzonych, wcześniej ukutych?

Chciałbym tu właśnie przytoczyć kilka cytat i powiedzonek, które we właściwych sytuacjach wtrącone, mogą ożywić język niejednego człowieka pióra, oraz nasz język potoczny.

Zaznaczam, że cytaty są przypadkowe, takie, jakie mi w danej chwili podsunęła pamięć.

„Mówię — bom smutny — i sam pełen winy"... (Słowacki).

„Kochanko moja! Na co nam rozmowa?..." (Mickiewicz).

„Bo to zawsze jest najgłupsze, kiedy się kto przy czem uprze..." (Boy).

„Mieszkaniem można człowieka zabić jak siekierą" (Corbussiere).

„Pluskwa: Chcę, aby było wiadomo, że ja śmierdzę w imieniu wszystkich pluskiew". (Czapek).

„Od czasów Homera żaden wieszcz się nie obył bez swego Kleinera" (Bujnicki).

„Zdolność ubierania minimum znaczenia w maksimum słów" (Huxley).

„Panno, któraś poczęła bez grzechu, daj mi grzeszyć bez poczęcia" (Haszek).

„Fuszerare humanum est" (Nowaczyński).

„Rzekł koń do osła: o bezecna świnio!" (Rej).

„Niech się skrobie, kto ma liszaj"...

„Gdybyś pan był tak wysoki, jak pan jesteś głupi, to byś pan mógł klęcząco piwo na księżyc podawać".

„Niechaj rozmięknie szpik twych kości" (Z arabskiego).

„Lubię ja kwiatki, kiedy w maju"...

„Kobieta jest jak pchła; im bardziej nam dokucza, tym usilniej jej poszukujemy"...

„Głupi jak stąd do Krakowa"...

„Jeden woli popa, drugi popadię"...

„W starostwie tucholskiem, w bełzkiem województwie"...

Wybr. OUT.

Konkurs

Komitet Budowy Pomnika Braterstwa Polsko - Radzieckiego w Gdyni za pośrednictwem Stowarzyszenia Architektów Rzeczp. Polskiej Oddział Wybrzeża ogłasza niniejszym konkurs na projekt pomnika Braterstwa Polsko - Radzieckiego w Gdyni.

Termin konkursu upływa dnia 27 maja 1949 r.

Program konkursu otrzymać można w Zarządzie Miejskim w Gdyni Wydział Techniczny pok. 97, we wszystkich Oddziałach SARP, oraz u sekretarza konkursu — Sopot, ul. Stalina Nr 686.

Koncert

Henryka Sztompki

Jutro 23 marca o godz. 20 odbędzie się w sali Filharmonii **Uroczysty Koncert Chopinowski.** Wykonawcą będzie najznakomitszy współczesny pianista polski **HENRYK SZTOMPKA.** Bilety w kasie Filharmonii od 10—13.

CENTRALNY ZARZĄD
PRZEMYSŁU KONSERWOWEGO W WARSZAWIE

zakupi:

1 ARYTMOMETR,
1 MASZYNĘ na 4 działania,
1 MASZYNĘ na dodawanie,
1 MASZYNĘ do PISANIA z długim wałkiem.

Oferty składać do Dyrekcji Handl. C. Z. P. K. w Łodzi, ul. Piotrkowska 126. (K 1123)

WARSZAWSKO - ŁÓDZKIE
ZAKŁADY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Zakład Nr 4 w ŁODZI — ul. ZGIERSKA Nr 69/71

ogłaszają PRZETARG OFERTOWY

na dostarczenie na każde wezwanie transportu konnego lub samochodowego z uwzględnieniem cen za:
1 TONĘ ŁADUNKU
1 m³ TARCICY
1 KURS PO MIEŚCIE.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do Dyrekcji Zakładów jak wyżej. — Dyrekcja W. Ł. Z. P. D. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę. (K 1169)

Zaangażujemy od zaraz:

1. KIEROWNIKA Wydziału Finansowego.
2. GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO.

Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane

Oferty wraz z życiorysem prosimy składać do Administracji „Dziennika Łódzkiego" pod „SIŁA". (K. 1083)

PAŃSTWOWE
Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 6
Łódź, — ul. Rzgowska Nr 17 a

POSZUKUJĄ:

1. Wykwalifikowanego FARBIARZA na stanowisko kierownika farbiarni,
2. CHEMIKA lub INŻYNIERA CHEMIKA na stanowisko kierownika laboratorium,
3. KREŚLARZA.

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. (K. 1071)

OGŁOSZENIE

Stosownie do zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 5 marca 1949 r. Nr. D. II. 3122/6 - BR/49 wydanego dla wykonania dekretu z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej (Dz. U. R. P. Nr 52 poz. 412) agendy Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Łodzi przechodzą z dniem 26 MARCA 1949 r. na Bank Związku Spółek Zarobkowych.

W związku z tym podaje się do wiadomości, że nowe czynności bankowe (wkłady, przekazy, pożyczki i inne usługi bankowe) wykonywać będzie Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Łodzi, Łódź, ul. Moniuszki Nr 4, (dawniej K.K.O. pow. Łódzkiego).

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Łodzi załatwiać nadal będzie wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Łodzi
(—) JANICKI JÓZEF (—) KOŹMIŃSKI FIRMIN
Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A. Oddział w Łodzi
(—) JABŁKOWSKI J. (—) SOSIŃSKI A. (K 1167)

SPOŁDZIELNIA
DZIEWIARSKO-POŃCZOSZNICZA im. G. DUA
Łódź, ul. Jaracza Nr 40. Telefon 221-02.

POSZUKUJE
natychmiast:

Głównego Księgowego

Warunki do omówienia.

Zgłaszać się codziennie od godziny 8—16 (K 872)

POLSKA RACHUNKOWOŚĆ PRZEBITKOWA **ZENIT**
Wł. POŻDZIEJ i S-ka
Zakłady Graficzne i Introligatornia
Centrala: ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA 73, tel. 172-97
Punkt sprzed.: Fa St. Dolewski, P. Z. P., ŁÓDŹ ul. PIOTRKOWSKA 47, tel. 310-07
Przyjmujemy zamówienia na druki (K 81)

Akta N. Km. 3/49.

Komornik Sądu Grodzkiego w Brzezinach Piotr Kwarto na zasadzie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 30 marca 1949 roku o godz. 13 w Jeżowie przy ul. Łowickiej w sklepie Stanisławy Szustkiewicz odbędzie się licytacja towarów łokciowych, oszacowanych na 415.000 złotych.

Towary te można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Brzeziny, dnia 16 marca 1949 roku.

Komornik:
(K 1168) (—) P. KWARTO

LEKARZE

Dr ZAURMAN specjalista: skórne, weneryczne 8—10, 5—7, Narutowicza 2, telefon 129-39. (k 72)

Dr TEMPSKI specjalista, weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska Nr 114. (k 93)

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — weneryczne — skórne, 1—7, Próchnika 8. (2517)

Dr BALICKA specjalista: skórne, weneryczne 4—6. Sienkiewicza 52.

Dr HORECKI choroby żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, tel. 206-99 (k 42)

Dr GLAZER, specjalista — skórne, weneryczne, 5—8. Andrzeja 28

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska nr 109—6, tel. 138-52. (k 75)

Dr EMIL ŁOZA specjalista: włosów, chorób skórnych. Sienkiewicza 34.

Dr BIBERGAL — choroby skórne, weneryczne, 4—6. Piotrkowska 134, tel. 269-96. (k 153)

Dr TADEUSZ CRĘCIŃSKI skórno-weneryczne. Piotrkowska 157. Tel. 203-11. (2397 p)

Dr PIETRASZKIEWICZ — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11—12, 15—16. Sienkiewicza 73 (k 73)

Dr PROCHACKI weneryczne — skórne 1—2, 4—6, Legionów 17.

Dr REICHER — specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (k 1059)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów Porady Zastrzyki Analizy. Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3 (k 71)

Dr med. SIENKO skórno-weneryczne, 13—14, 16—18 Kilińskiego nr 132 (k 389)

Dr HEYKO - PORĘBSKI skórne, weneryczne 17—19, Brzeźna 6 — Tel. 158-19 (k 89)

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (k 17)

FELCZERZY

STARSZY felczer Galuba długoletni praktyk szpitala skórno-wenerycznego. Główna 62—76 18—20

GAB. DENTYSTYCZNE

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 26-a (k 89)

DENTYSTA Wodnicki Stanisław Specjalność: Korony, mostki, porcelanowe — Andrzeja 11. Telefon nr 154-12. (k 65)

POSZUKIWANIE PRACY

PIELĘGNIARKA zajmie się niemowlęciem. Ul. Śródmiejska 46, m. 23 (2940 p)

KSIĘGOWY bilansista — planista (wyższe studia) podejmie się prowadzenia nadzoru organizacji przedsiębiorstwa przemysłowo - handlowego. Wieloletnia praktyka. Oferty „Zmiana". (2892 p)

POSZUKUJĘ pracy na ręczne maszyny pończosznicze. Mielnikiel, Irena Senatorska 19. (106/II)

PRZYJMĘ pracę w charakterze II buchaltera magazyniera najchętniej w przedsiębiorstwach prywatnych sub. „Solidny". (2910 p)

UDZIELAM lekcji gry fortepianowej Daszyńskiego 50—7 4—7.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIORA WIECZNE kupujemy nawet połamane — STALINA 8.

FOTOAPARATY cyrkle, sztopery, kompasy, mikroskopy, projektory kinowe kupuje J. Pujdak i Ska, Łódź Piotrkowska 83. (k 21)

MASZYNY do pisania, liczenia i szycia. Naprawy — kupno — sprzedaż. Suprema, Jaracza 40. Telefon 107-76. (k 255)

KREDENS stołowy dębowy ciemny sprzedam. Nawrot 87, tkalnia „ALFA", 9—16, telefon 191-05.

MASZYNA Singera do szycia oraz stebnówka motorowa okazyjnie do sprzedania. B. Matusiak, Łódź, Piotrkowska 189. (1032)

SPRZEDAMY 2 wirówki, młynek walcowy do ucierania lakierów, Kminek. Telefon 105-91. (k 1010)

SYPIALNIE, szafy, kredensy, biblioteki najkorzystniej kupisz — „Meblostyl" Stalina 69. (k 9)

NAJKORZYSTNIEJ kupisz—sprzedasz — zamienisz — pierścionek, obrączkę, zegarek w sklepie: 11 Listopada 3 pod zegarem.

3-DRZWIOWE szafy poleca F. Stus. Żeromskiego 39, tel. 272-55.

KOSSAK WOJCIECH, Żukowski, Malczewski, Żmurko, Wywiórski, Kędzierski, Grubiński Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (k 351)

KUPIĘ dziurkarkę bieliźniana. — Zgłoszenia tel. 217-18.

PEKINCZYK 3-miesięczny — do sprzedania Sienkiewicza 63—6.

SPRZEDAM wózek dziecinny — głęboki. Wiadomość Piotrkowska 85 m. 22. (3025 p)

SPRZEDAM stół motorowy na 8 maszyn szwalniczych oraz maszynę dwuigłową. Wiadomość — „ESPE" Sienkiewicza 25. (2731 g)

SPRZEDAM szafę trzydrzwiową, łóżko stan dobry. Mokra 4 Jaroszewicz. (2931 p)

SPRZEDAM urządzenie sklepowe z towarem. Miejscowość kuracyjna. Zgłoszenia kierować „Dziennik Zachodni" Wałbrzych, pod „Miejscowość kuracyjna". (k 1175)

KAPELUSZE damskie i męskie duży wybór poleca Sklep Piotrkowska 199. (k 1174)

MASZYNĘ „Singera" męską krawiecką sprzedam Wojska Polskiego 16—20. (2939 p)

LOKALE

KOMFORTOWEGO pokoju kawalerskiego w kulturalnym domu dla swego pracownika poszukują Zakłady Wytwórcze Transformatorów. Łódź. Kopernika 56, tel. nr 250-60. (k 1085)

MŁODY, kulturalny, z wyższym wykształceniem na stanowisku państwowym poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty „Samotny". (2934 p)

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią oraz pokój na dwa pokoje z kuchnią. Oferty „Sterlinga". (3030 p)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią centrum Łodzi na takież w Warszawie. Oferty „MW". (2944 g)

ZAMIENIĘ pokój (kuchnia, przedpokój, weranda) w ogrodzie ok. Radogoszcza na pokój (dwa) kuchnia śródmieście. Tel. 189-43 (8—17).

STUDENT medycyny poszukuje pokoju. Zgłoszenia pod „Student Medycyny". (2936 p)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA młoda panienka w charakterze podręcznej ekspedientki w sklepie jubilerskim, tel. nr 142-59. (2913 p)

POMOCNICA domowa potrzebna referencje konieczne. Jaracza 41 m. 29. (2915 p)

POTRZEBNA pomocnica domowa. Zgłaszać się 1 Maja 12—5. (3027 p)

PRZEDSTAWICIEL wprowadzony potrzebny do laboratorium chemicznego. Oferty pod „3029".

GOSPOSIA uczciwa umiejąca gotować do małego gospodarstwa potrzebna. Nawrot 7, m. 3.

PRACOWNICA domowa samodzielna do lekarza potrzebna — Sienkiewicza 51—8. (3020 p)

POTRZEBNA dziewczyna do kuchni. 11 Listopada 78 m. 1. (k 1182)

RÓŻNE

KURSY kroju damskiego, dziecięcego, modelowania. Zapisy ul. Nawrot 32, m. 3.

KURSY kroju, szycia, modelowania Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Zapisy Armii Ludowej 17—3, tel. 135-41. (k 1011)

KURSY cholewkarskie Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. — Zapisy, Łódź, Stalina 7. (2543 s)

KURSY kroju męskiego, damskiego dla krawców, Instytutu. Zapisy, Łódź, Stalina 7. (2544 s)

KURSY mechaników samochodowych Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego Zapisy Łódź, Wólczańska 27. (2542 s)

KROJU i Modelowania wyuczają trzymiesięczne kursy IPR, Piotrkowska 24—7. Zapisy do 5 kwietnia. (k 1012)

ZAPISY, na trzymiesięczny Kurs Księgowości, maszynopisanie. — Kursy Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83. (k 902)

PRZYJMUJEMY zapisy na 6-miesięczne Kursy Kroju, Szycia, Modelowania oraz trzymiesięczne kroju, modelowania przy IPR, Piotrkowska 69. (k 918)

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa wyucza kursy Instytutu Przemysłowo-Rzemieślniczego. Próchnika 23.

KURSY Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Księgowość (grupy początkowe, przebitkowa), maszynopisanie, stenografia. Zapisy: Kilińskiego 50. (3028 p)

KURSY SAMACHODOWO - Motocyklowe Gerharda, Kościuszki 69, przyjmują zapisy na nowy kurs.

PARYŻANKA, artystyczna cerownia wszelkiej garderoby, kilimów Śródmiejska 6/5. (k 275)

ELEKTRYCZNE podnoszenie oczek Artystyczne cerowanie ubiorów. Szolinowa, Piotrkowska 30. (k 82)

SPECJALISTA lodów pakowanych oczekuje propozycji, oferty pod „Specjalista". (2900 p)

DARMO nie naprawimy radia, ale policzymy tanio, załatwimy prędko, dwudziestoletnia praca daje gwarancję, że obsłużony zostaniesz rzetelnie, inż. Krzyżanowski „Elektrola" Piotrkowska 79.

POSIADAM lokal i maszyny do wyr. blaszanych — tłoczonych — poszukuję wspólnika lub sprzedam. Oferty pod „500.000". (2935 p)

DO sklepu galanteryjnego w centrum przyjmę wspólniczkę. Oferty sub. „300". (2909 p)

ZGUBIONO leg. Zw. Zawodowego i Stronnictwa Ludowego. Nazwisko Józef Kowalski. Złotno 13a

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź i zwolnienie ze służby wojskowej. Nazwisko Wacław Pacześ, Szczukwin gmina Kruszew. (3008 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stysiński Henryk. (2734 g)

PRZYBŁĄKAŁA się suka wilk grzbiet czarny do odebrania Wojska Polskiego 167. (2912 p)

ZGUBIONO legitymację szkolną Zofia Brzezińska ul. Tarnopolska 8. (2904 p)

ZGUBIONO legitymację bratniaczką Uniwersytetu Łódzkiego. Nazwisko Kabała Wacław. (2917 p)

ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. Nazwisko Łuczak Marian Nawrot 92.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź miasto Lalluk Longin Łódź, Sosnowa 32. (2919 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź miasto. Zdzisław Klepacki ur. 1.I. 1922, Srebrzyńska 75—12. (2918 p)

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Nazwisko Pawliczak Czesław, Pogonowskiego 86. (3000 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź — powiat Rozej Jan. (2935 s)

ZGUBIONO indeks Nr 307/N WSNA. Nazwisko Żmigrodzki Ryszard.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdz. oraz kartę rejestracyjną RKU — Kutno na nazwisko Janiak Mirosław zam. w Kutnie.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie Łódź Gdańska 24 Grzelak Antoni. (2727 g)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź Powiat Nazwisko Stanisław Siewarka Felicjanów.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice, dowód osobisty. Nazwisko Mieczysław Matysiak Łódź Targowa 12. (2916 p)

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Łódź miasto. Nazwisko Chadaj Kazimierz. (3021 p)

ZGINĄŁ duży, żółty seter. Nagroda. Sienkiewicza 37/40. (3032 p)

ZGUBIONO książkę oszczędnościową KKO Nr 651 proszę o zwrot za wynagrodzeniem — telefon 162-16 wszelkie zastrzeżenia poczynione.

ZGUBIONO odcinki zameldowania. Nazwisko Jan i Marianna Kowalczyk Zgierz Łęczycka 40.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, kartę tożsamości i wymeldunki Krysiak Wacław Lutomierska 21. (3024 p)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU—Łódź, dowód osobisty (paszkówka) na nazwisko Stefan Mamczarek. Zgierska 42 m. 30. (3002 p)

POCZTÓWKI WIELKANOCNE
BAZAR KATOLICKI
ŁÓDŹ, ul. SIENKIEWICZA 49
Tel. 157-99. (K 613)

FOTOGRAFIE PRZEPISOWE
do rejestracji wojskowej
wykonuje szybko
FOTO ul. NAWROT 1.

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. MIERZEJEWSKI
Piotrkowska 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę ODNAWIA KRAWATY. (K 1009)

POSZUKUJĘ SKLEPU
z dużymi wystawami
w centrum
na ul. PIOTRKOWSKIEJ
Wiad. od 17—19. Tel. 263-01 (1067)

KUPUJĘ WIECZNE PIÓRA
nawet połamane M. GAZICKI, Piotrkowska 9 w podwórzu. Naprawa — sprzedaż. (K 297)

Tokarnię „SHAPING", Frezarkę, Automat tokarski, Prasę ciężką-mimośrodową sprzedamy. Suprema — Jaracza 40. Tel. 107-76. (K 1172)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, kartę repatriacyjną Zieliński Jerzy. (2852 s)

ZGUBIONO legit. służb. Nr 56 Dyr. Las. Państw., kartę rejestracyjną RKU — Łódź — Powiat kartę rozpoznawczą Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i leg. tramwajową. Nazwisko Johanowicz Wacław Piramowicza 5. (3031 P)

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 33 inne dokumenty Malczuk Irena Łódź Złotno 10.

PRZYBŁAKAŁ się buldog żółty odebrać Fijałkowski Nowozarzewska 2—40. (3033 p)

SKRADZIONO zaświadczenie wojskowe RKU — Opoczno Jakubczyk Stefan. (3034 p)

Wydawca:
Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik"
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 208-95 i 143-33
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności
Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

Don Pedro zna drogę (22)

Zaprosiłem piękną senoritę do stołu i napiłem się z nią wina. Chciałem wydobyć z niej wiadomość, dlaczegóż, u licha, wszyscy nazywają mnie don Pedrem, skoro na imię mi Agapit Baltazar.

Senorita uprzedziła jednak me słowa i rzekła:
— W drugiej izbie jest ktoś, kto chciałby pana, don Pedro, zobaczyć, niech pan pójdzie ze mną.
Usłuchałem jej, bowiem nie umiem odmawiać pięknym kobietom.

Zaledwie jednak przekroczyłem próg drugiej izby czyjeś ręce pochwyciły mnie brutalnie i powaliły na ziemię. Szamotałem się rozpaczliwie, ale skrępowano mnie mocno sznurem.

Leżałem przeto związany na ziemi, a wokół mnie pochylały się jakieś draby. W progu stała piękna senorita.
— Nie podejrzewałem cię o tak niecną zdradę, ślicznotko — rzekłem do niej z wyrzutem.
Milczała.

D—036222